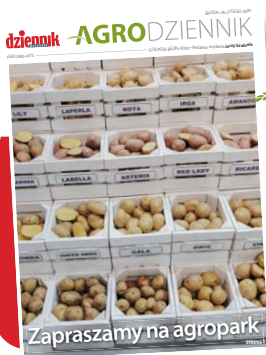


dziennik

WTOREK 25 LUTEGO 2020 r.

W S C H O D N I



AGRO
DZIENNIK
JUTRO
SPECJALNY DODATEK



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Nowi obywatele Rzeczypospolitej

Irina Małek z Białorusi (na zdjęciu) jest jedną z dziewięciu osób, które otrzymały wczoraj akty nadania obywatelstwa polskiego.

– W grono polskich obywateli wchodzić z przytupem, bo już 10 maja będziecie mieli wpływ na wybór prezydenta – mówił wojewoda Lech Sprawka.

Była to druga w tym roku uroczystość wręczenia

aktów nadania obywatelstwa polskiego w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim. W styczniu otrzymało je 14 osób mieszkających w naszym regionie. W całym ubiegłym roku wręczono 400 obywatelstw i należy się spodziewać, że w 2020 r. będzie ich jeszcze więcej.

(TOMA)

• WIĘCEJ NA STR. 3

Wysokie napięcie: gazem za „gówniarza”

SKANDAL Policjant z drogówki potraktował gazem pracownika PGE. Był przekonany, że mężczyzna nazwał go „gówniarzem”, gdy obaj przyjechali ustalić, kto uszkodził urządzenie energetyczne

Jacek Szydłowski

Tuż po zdarzeniu 33-letni Dominik P. tłumaczył dyżurnemu, że użył gazu wobec zatrzymanego, ponieważ ten nazwał go „gówniarzem” i „zwyzwał polską Policję, która do niczego się nie nadaje”.

Czuł się znieważony, bo mężczyzna przeszedł z nim „na ty”. Mundurowy przyznał jednak, że gaz „zdziałał cuda”.

Do niecodziennej interwencji doszło w ubiegłoroczne Walentynki. Teraz sprawa trafiła do sądu. Z aktu oskarżenia wynika, że feralnego dnia doszło do uszkodzenia urządzeń elektrycznych u zbiegu ul. Zemborzyckiej i Herberta w Lublinie. Na miejsce pojechali pracownicy PGE – Marcin M. i Dariusz S. Ze wstępnych oględzin wynikało, że uszkodzenia były wynikiem kolizji drogowej. Sprawca odjechał. Wezwa-

no policję, a Dariusz S. poszedł do pobliskiego sklepu zapytać o nagrania z monitoringu.

Po chwili na miejscu pojawili się policjanci z lubelskiej drogówki Urszula F. i Dominik P. – Marcin M. powiedział policjantowi, że sprawca kolizji odjechał, ale można sprawdzić monitoring. Dominik P. odparł, że sam „doskonale wie, co ma zrobić”.

– Człowieku, przyjechaliśmy na tę samą interwencję, żebyśmy razem ustalili, co się stało – odpowiedział Marcin M. Przejście na „ty” zdenerwowało policjanta.

– Dowód! – zażądał od pracownika PGE.

Marcin M. zapytał wtedy o dane mundurowego i powód legitymowania. Dominik P. wyjaśnił, że zamierza wysłać do PGE skargę za znieważenie policjanta. Wtedy ze sklepu wrócił kolega Marcina M. Mundurowi zaczęli z nim rozmawiać.

Sam Marcin M. odszedł na bok i zadzwonił do znajomej policjantki. Pytał, czy musi okazywać dokumenty. Poli-

cjantka wyjaśniła, że musi. Zapytała również, skąd są i jak wyglądają mundurowi.

– Wygląda jak mój gówniarz – odpowiedział Marcin M., porównując policjanta do swojego syna.

Z akt sprawy wynika, że w tym momencie Dominik P. ruszył na Marcina M., sięgając w stronę kabury. Pracownik PGE był przekonany, że policjant sięga po broń.

– To nie było do was – krzyknął.

Było już jednak za późno. Dominik P. prysnął mu gazem w twarz. Potem razem z koleżanką z patrolu obezwładnił mężczyznę i posadził go w radiowozie. Groził mu mandatem w wysokości 1000 zł za znieważenie policjanta.

Na miejscu pojawił się przełożony Marcina M. Poradził mu, by przyjął mandat, by uniknąć problemów w pracy. Ostatecznie mężczyzna przeprosił mundurowych i przyjął 500 zł mandatu.

Parę dni później Marcin P. zawiadomił jednak prokuraturę o popełnie-

niu przestępstwa. Śledczy uznali, że zarówno Dominik P., jak i dowodząca patrolom Urszula F. przekroczyli swoje uprawnienia. Bez powodu użyli gazu i siły fizycznej wobec mężczyzny, który nie stawiał żadnego oporu. Jedynym powodem miały być słowa Marcina M.

– Dostał za „gówniarza” – przyznał Dominik P. w rozmowie z dyżurnym i dodał, że to „za mało za znieważenie”.

Głównym dowodami w sprawie są nagrania i stenogramy rozmów telefonicznych oraz materiał z kamer monitoringu, zamontowanych na pobliskim sklepie. Zarejestrowały one przebieg całej interwencji. Urszula F. i Dominik P. mają za sobą odpowiednio 8 i 6 lat służby. Niezależnie od postępowania karnego wszczęto wobec nich postępowanie dyscyplinarne. Grozi im nawet wydalenie z policyjnych szeregów. Obecnie jednak pełnią regularną służbę. Kierowcy, który spowodował kolizję, nigdy nie odnaleziono.

Zrzucili kolegę z 10 piętra

TRAGEDIA Mężczyzna, który w piątek zginął przy ul. Smyczkowej w Lublinie nie popełnił samobójstwa. To koledzy, z którymi pił alkohol wypchnęli go z okna na 10 piętrze. Wcześniej dotkliwie go pobili.

Do zdarzenia doszło w piątek o godz. 6:20. Młody mężczyzna spadł wówczas z okna jednego z bloków przy ul. Smyczkowej. Zginął na miejscu. Wezwano policjantów, którzy wyjaśniali dokładne okoliczności tragedii. Pierwsza wersja mówiła o samobójstwie, ale wiadomo już, że 31-letni Piotr B. został zabity.

Z ustaleń mundurowych wynika, że w czwartek wieczorem mężczyzna poszedł

na imprezę do mieszkania przy ul. Smyczkowej. Oprócz gospodarza – 29-letniego Pawła J. – byli tam również 24-letni Krzysztof T. oraz rok starszy Adam N. Nad ranem między mężczyznami doszło do kłótni. Paweł J. kazał swoim kolegom wyprowadzić 31-latka. Szybko doszło do rękoczynów. Młodzi mężczyźni zaczęli bić i kopać Piotra B. po całym ciele. Mężczyzna zdołał im się wyrwać i uciekł do sąsiedniego pokoju.

Z ich relacji wynika, że w pewnej chwili wszedł na parapet. Wtedy Krzysztof T. podbiegł do 31-latka i zepchnął go z okna. Po zdarzeniu uczestnicy imprezy uciekli.

– Zostali zatrzymani jeszcze w piątek, na jednej z posesji niedaleko Lublina – dodaje Kamil Gołębiowski, rzecznik Komendy Miejskiej Policji w Lublinie. – Początkowo twierdzili, że 31-latek popełnił samobójstwo.

Później zmienili wersję wydarzeń i przyznali się do winy. Krzysztofowi T. postawiono zarzut zabójstwa. Mężczyzna przyznał się do pobicia i popchnięcia Piotra B. Tłumaczył jednak, że nie chciał go zabić. 25-letni Adam N. odpowie za pobicie, a właściciel mieszkania za namawianie do pobicia.

Mężczyźni nie byli dotychczas karani. Wszyscy zostali tymczasowo aresztowani.

(JSZ)



Młody mężczyzna spadł z okna tego bloku przy ul. Smyczkowej. Zginął na miejscu

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Trojaczki już w domu

WYDARZENIE Leo, Igo i Olo, czyli Leonard, Aleksander i Ignacy po miesięcznym pobycie w szpitalu spędzili pierwszą noc w swoich własnych łóżeczkach. Trojaczki urodziły się 24 stycznia, ale przez miesiąc musiały przebywać pod opieką lekarzy. Wszystko po to, żeby przybrać na wadze

Agnieszka Kasperska

To była dla nas gigantyczna niespodzianka. Na pierwszej wizycie lekarskiej dowiedzieliśmy się, że żona jest w ciąży. Na drugiej, że będą bliźnięta. Na trzeciej – że to trojaczki. Napięcie rosło, ale też wszystko stało się coraz wspanialsze – opowiada Krzysztof Szaniak, szczęśliwy tata. – To było dla nas wielkim zaskoczeniem. W przypadku naturalnego poczęcia trojaczki to wielka rzadkość.

Młodzi rodzice przypuszczają, że udało im się, bo 2-3 pokolenia wcześniej, zarówno w jednej, jak i drugiej rodzinie, rodziły się bliźnięta.

– W ciąży nie było łatwo – przyznaje pani Monika, mama trojaczek. – To było bardzo duże obciążenie dla organizmu. Robiłam wszystko, co w mojej mocy, żeby jak najdłużej ciążę donosić, ale i tak przez blisko dwa miesiące przed porodem musiałam leżeć w szpitalu. Dzieci urodziły się przez cesarskie cięcie w 31 tygodniu ciąży.

W chwili urodzenia chłopcy ważyli od 1510 g do 1650 g. Przez miesiąc, karmieni na zmianę naturalnie oraz sztucznym mlekiem, przebywali w szpitalu. Dużo czasu spędzali na kangu-



Leo, Igo i Olo, czyli Leonard, Aleksander i Ignacy z rodzicami

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

rowaniu, czyli przytulaniu się do gołej skóry rodziców. Wreszcie zostali wypisani do domu.

– Jesteśmy szczęśliwi. To była wymagająca ciąża, ale daliśmy radę – podkreśla pani Monika. – Wszystko w domu jest przygotowane na przyjazd dzieci. Wszystko trzy razy, a nawet jeszcze więcej, bo z racji tego, że chłopcy są wcześniakami mamy też monitory odde-

chu. Sprzętu jest więc znacznie więcej, niż standardowo.

– Wszyscy nas straszą, że dopiero teraz będzie trudno – przyznaje pan Krzysztof. – Nie przejmujemy się. Mamy dużo energii i dużo wiary w to, że będzie tylko lepiej. W razie potrzeby mamy też babcię do pomocy – dodaje ze śmiechem.

Młodzi rodzice bardzo dziękują lekarzom, pielęgniarkom, położnym i salo-

wym z SPSPK nr 4 w Lublinie, którzy zajmowali się całą rodziną przez cały czas pobytu w szpitalu.

DWA RAZY PO TRZY

Leo, Igo i Olo nie są jedynymi trojaczkami, które przyszły na świat w tym roku w Lublinie. Dwa tygodnie temu opisałyśmy rodzeństwo urodzone w szpitalu przy ul. Staszyca – Jaśka, Franka i Staśka.

Fizjoterapeuci grożą protestami

Protesty nadchodzą – alarmuje na swoim Facebooku Ogólnopolski Związek Zawodowy Pracowników Fizjoterapii. Akcje protestacyjne w całym kraju planowane są na marzec. Nie wiadomo jeszcze, jak będą wyglądały w konkretnych szpitalach, ale pod uwagę brane są zarówno np. absencje chorobowe, jak i bardziej radykalne formy, m.in. głodówki.

– Popieramy zapowiadany przez fizjoterapeutów protest, bo ten ubiegłoroczny niewiele zmienił. Jesteśmy za podwyżką wynagrodzeń, która będzie jednak wynikać z reformy całego systemu. Chodzi przede wszystkim o wzrost wyceny świadczeń – tłumaczy Jarosław Napiórkowski, szef regionu lubelskiego Krajowej Izby Fizjoterapeutów.

– W tym momencie wyceny NFZ są tak niskie, że dochodzi wręcz do paradoksów. Na przykład woda, którą musimy zużyć do masażu wodnego, kosztuje więcej niż sam zabieg. W efekcie szpitale mają coraz

większe kłopoty z utrzymaniem fizjoterapii, a fizjoterapeuci odchodzą do prywatnego sektora.

– Tam zarobią znacznie więcej niż 2600 zł „na rękę”, bo taka jest teraz średnia miesięczna pensja fizjoterapeuty w województwie lubelskim. Jeśli nie będzie zmian systemu, niedługo fizjoterapia będzie tylko prywatna. Pacjent za dzień w terapii zabiegowej będzie musiał zapłacić ok. 120 zł – tłumaczy Jarosław Napiórkowski i dodaje, że konieczne jest przekształcenie zabiegów w indywidualną terapię z pacjentem i oddzielenie jej od fizjoprofilaktyki.

– Konieczne jest zweryfikowanie rzeczywistych potrzeb pacjentów, bo nie wszyscy wymagają pomocy w specjalistycznych ośrodkach. To na pewno skróciłoby kolejki i poprawiło dostępność do fizjoterapeuty – zaznacza Napiórkowski. – NFZ powinien płacić za konkretne zabiegi w indywidualnej terapii, której pacjent rzeczywiście wymaga.

KATARZYNA PRUS

Włamali się do cerkwi. Zbezczęścili ołtarz



Cerkiew św. Apostoła i Ewangelisty Marka w Białej Podlaskiej

FOT. CERKIEW

Zsoboty na niedzielę doszło do włamania do cerkwi św. Apostoła i Ewangelisty Marka w Białej Podlaskiej. Złodzieje zbezczęścili najświętsze miejsce, czyli ołtarz.

Przez ten incydent nie odprowadzono w niedzielę porannej liturgii. – Przed godz. 8.00 w niedzielę zauważyłem wybite okno. Okazało się, że ktoś roztrzaskał szybę betonową kostką. Widać było też, że ktoś majstrował przy sterowniku alarmu – mówi ks. Wiesław Skiepmo, wikariusz parafii przy ulicy Dokudowskiej. – Sprawcy dostali się do wnętrza świątyni, a także do ołtarza. Zginęły m.in. kielichy eucharystyczne, ewangelia ołtarzowa, niektórzy księgi liturgiczne – wylicza wikariusz.

Sprawa została zgłoszona na policję. – Wartość strat oszacowano na 2,5 tys. złotych – mówi podkom. Barba-

ra Salczyńska-Pyrchla, rzeczniczka białskiej policji. – Dodatkowo sprawcy uszkodzili skrzynkę bezpieczników, umieszczoną na zewnątrz budynku – dodaje rzeczniczka.

Po włamaniu na posadzkę cerkwi odkryto ślady krwi. Wiadomo też, że sprawcy poruszali się również po dachu świątyni.

– Skradzione rzeczy dla nas prawosławnych są bardzo wartościowe, ale dla złodziei nie mają żadnej wartości materialnej – przyznaje wikariusz.

Policjanci korzystali z pomocy psa tropiącego. – Ustalamy okoliczności, jak też sprawców tego czynu – podkreśla Salczyńska-Pyrchla.

Ks. Skiepmo zapowiada, że niedzielna liturgia za tydzień już się odbędzie. W Białej Podlaskiej znajduje się jeszcze Cerkiew Świętych Cyryla i Metodego. (EB)

Nie żyje ks. Marian Malarz, honorowy obywatel Puław

Wostatnią sobotę odszedł ksiądz i artysta Marian Malarz, najstarszy kapłan lubelskiej archidiecezji, honorowy obywatel miasta Puław. Miał 98 lat. Jego pogrzeb odbędzie się dziś o godz. 13 w Czemiernikach. Marian Malarz urodził się we wrześniu 1922 roku w Skokach w dawnym powiecie radzyńsko-podlaskim. Po wojnie zdał maturę w lubelskim liceum, a następnie ukończył teologię na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. W wieku 29 lat przyjął święcenia kapłańskie, a rok później duchową posługę zaczął łączyć ze swoją największą pasją - malar-

stwem. Był samoukiem, ale poziom, jaki osiągnął, pozwolił mu wejść do grona Związku Polskich Artystów Plastyków. Jego prace poza Polską, można znaleźć w m.in. w klasztorze oo. jezuitów w Madrycie, w klasztorze oo. augustianów na Sycylii, a także wśród prywatnych kolekcji w Grecji, Hiszpanii i we Włoszech. Najwięcej obrazów autorstwa ks. Malarza prawdopodobnie znajduje się w prywatnych zbiorach mieszkańców Puław. To właśnie w tym mieście przez 37 lat służył jako wikariusz w parafii pw. Wniebowzięcia NMP. Pracował także jako katecheta

w puławskich szkołach. W roku 2017 został wyróżniony honorowym obywatelstwem tego miasta. W ostatnich latach życia mieszkał w Domu Księży przy ul. Bernardyńskiej w Lublinie. Uroczystości pogrzebowe księdza Mariana Malarza odbędą się dziś o godz. 13:00 w kościele parafialnym pw. św. Stanisława w Czemiernikach (powiat radzyński). Ciało duchownego zostanie pochowane na miejscowym cmentarzu. (RS)

Ks. Marian Malarz, honorowy obywatel Puław

FOT. UM PUŁAWY



dziennik Wschodni

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazus, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biuro Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Jacek Barczyński, tel. 697 770 407,
e-mail: barczynski@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 81 46 26 837, 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
20-002 Lublin

Terenowe oddziały:

Biała Podlaska 691 770 019,
Chełm 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.

WAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTYBUCJI PRASY

Piotrowski bliżej startu w wyborach

Państwowa Komisja Wyborcza zarejestrowała komitet lubelskiego polityka Mirosława Piotrowskiego w majowych wyborach prezydenckich. Formalności dopełniono po dostarczeniu przez sztab kandydata brakujących dokumentów.

Piotrowski to były europoseł z Lublina, który w Parlamencie Europejskim spędził trzy kadencje. Na początku tego miesiąca poinformował o zamiarze ubiegania się o funkcję prezydenta z poparciem środowisk katolicko-patriotycznych zawiedzionych obecną prezydenturą. 14 lutego złożył zawiadomienie o utworzeniu komitetu wyborczego. Po kilku dniach PKW wezwała sztabowców Piotrowskiego do usunięcia wad

w zawiadomieniu. Chodziło o dostarczenie brakujących dokumentów dotyczących powołania pełnomocnika wyborczego. Po wczorajszym posiedzeniu komisja dopisała komitet Piotrowskiego do listy zarejestrowanych komitetów.

Aby zgłosić kandydaturę, do 26 marca trzeba zebrać 100 tys. podpisów poparcia. – Przed nami dużo pracy. Może się nie udać, ale zrobimy wszystko, żeby się powiodło – mówił podczas niedawnej konferencji prasowej w Lublinie Piotrowski. To właśnie ze względu na brak wymaganej liczby podpisów prawicowy polityk w ubiegłym roku nie wystartował w wyborach do Parlamentu Europejskiego, a następnie do Senatu.

(TOMA)

Czerpią z unijnej kasy, aż miło

Lubelskie jest trzecim województwem w Polsce, po Mazowszu i Wielkopolsce, pod względem zakontraktowanych środków z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2014–2020 na inwestycje – podaje lubelski oddział Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. I precyzuje: To ok. 1 mld 600 mln zł. Prym wiodą rolnicy i przedsiębiorcy z powiatu bialskiego.

W województwie lubelskim najpopularniejsza jest „Modernizacja gospodarstw rolnych” w tzw. obszarze D, który jest związany m.in. z wprowadzeniem innowacji, zmianą profilu produkcji i zwiększeniem skali produkcji.

– Obecnie wydajemy decyzje z ostatniego naboru do tego działania, podczas którego rolnicy z naszego regionu złożyli rekordową liczbę wniosków – przeszło 3,3 tys. – zaznacza Krzysztof Gałaszkiwicz, dyrektor Lubelskiego Oddziału Regionalnego ARiMR.

Inne warianty tego programu dotyczące hodowli bydła mlecznego i mięsnego, a także produkcji świń, nie cieszą się już takim dużym zainteresowaniem, m.in. przez afrykański pomór świń (ASF).

– Mimo to wypłaciliśmy już 271 mln zł. Przed nami jeszcze jeden nabór. Myślę, że będzie cieszył się sporym zainteresowaniem – mówi Gałaszkiwicz.

Popularne jest też tzw. duże przetwórstwo. – Wdrożeniem tego działania zajmuje się centrala ARiMR w Warszawie, niemniej jednak z terenu woj. lubelskiego wpłynęły 364 wnioski – podaje Gałaszkiwicz. – Na rozwój, modernizację, unowocześnienie przetwórstwa Agencja wypłaciła 79 mln zł.

Z unijnej pomocy chętnie korzystają też „młodzi” rolnicy, nie mogą mieć więcej niż 40 lat (blisko 3 tys. wniosków, wypłacono 126 mln zł). Wiadomo, że kwota będzie wyższa. – Obecnie są wydawane decyzje i rolnicy będą składać wnioski o płatność z ostatniego naboru. Mamy do rozpatrzenia i do wdrożenia tysiąc wniosków. Czyli pieniędzy na kontach lubelskich rolników będzie przybywać – zaznacza Gałaszkiwicz.

Sporo osób w Lubelskiem jest też zainteresowanych premią na rozpoczęcie działalności gospodarczej. Były trzynabor – w dwóch pomoc była skierowana do mieszkańców terenów objętych ASF i nie było dużego zainteresowania. W ostatnim, trzecim naborze (bez terytorialnych ograniczeń), wpłynęły aż 1892 wnioski.

Wśród zakładanych działalności są m.in. zakłady fryzjerskie, pizzerie, przedszkola i żłobki, a także usługi weterynaryjne i warsztaty samochodowe.

(AA)

Lubelskie w prime time

TELEWIZJA Na lubelskim Polesiu powstają zdjęcia do nowego programu TVP „8 wspaniałych”. 200 tys. zł do produkcji ma dołożyć samorząd województwa lubelskiego w zamian za promocję regionu. Pomysł współpracy z telewizją publiczną krytykują radni sejmikowej opozycji – woleliby dać pieniądze na COZL

Tomasz Maciuszczak

Otym, że telewizyjny program zostanie dofinansowany z samorządowych pieniędzy radni sejmiku dowiedzieli się z otrzymywanego przed każdą sesją raportu z prac zarządu województwa lubelskiego. Znalazła się tam informacja o przekazaniu 200 tys. zł z unijnego programu „Marketing Gospodarczy Województwa Lubelskiego II” na promocję regionu w programie „8 wspaniałych”, który ma być emitowany w TVP 1 i TVP Rozrywka oraz na stronie VOD.tvp.pl.

Chcą promować walory turystyczne naszego regionu

O to, w jaki sposób dofinansowanie programu rozrywkowego przełoży się na promowanie województwa i wzrost konkurencyjności lubelskich firm (to jedno z głównych założeń „Marketingu Gospodaczego”), podczas wczorajszych obrad pytała radna Koalicji Obywatelskiej Bożena Lisowska. W swojej wypowiedzi nawiązała do kontrowersji związanych z projektem ustawy, na mocy której media publiczne mają otrzymać 1,95 mld zł rekompensaty z utraczonych wpływów abonamentowych. Dokument w tej sprawie czeka na podpis prezydenta.

– Widzę tutaj bardzo dużą analogię. Rozumiem, że śladem tej decyzji, samorządy też mają dofinansowywać programy telewizji publicznej? – dopytywała Lisowska. I w imieniu sejmikowego klubu KO zaproponowała:

– Zamiast przekazywać 200 tys. na wątpliwej jakości program telewizyjny TVP, przeznaczymy te pieniądze na wyposażenie Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej.



Prowadzącą ma być Marta Manowska, znana m.in. z programu „Rolnik szuka żony”

FOT. INSTAGRAM

– Ja wiem, że wszystko, co w telewizji publicznej, dla pani jest złe. Niestety, dla większości Polaków tak nie jest – odpowiedział Lisowski wicemarszałek Michał Mulawa z PiS. I wytłumaczył, że program ma być emitowany w niedziele w tzw. prime time, czyli czasie najwyższej oglądalności.

– Oglądalność będzie liczona w milionach osób. A co będzie promocyjnego i jak to się przełoży na marketing gospodarczy województwa? Pani radna zapomniała powiedzieć, gdzie ten program będzie kręcony. A będzie kręcony na lubelskim Polesiu, gdzie

jego uczestnicy będą przemierzać lasy i miejsca, które mieszkańcom województwa lubelskiego są znane. Ale mieszkańcom Polski nie i chcemy przez to promować walory turystyczne naszego regionu. Gwarantuję, że ekwiwalent marketingowy za te zainwestowane 200 tys. zł będzie dużo wyższy, niż te miliony wydawane w poprzedniej kadencji przez koalicję PO-PSL na wiele innych wydarzeń.

W planach jest dziesięć odcinków

O samym programie na razie wiadomo niewiele. Pod koniec ubiegłego roku

TVP zapraszała do udziału w castingach. Poszukiwano ośmiu mężczyzn w wieku 38–49 lat, którzy chcą „zwiększyć swoją atrakcyjność u kobiet, poprawić kondycję fizyczną, zrzucić zbędne kilogramy czy rozprawić z własną nieśmiałością”.

Prowadzącą ma być Marta Manowska, znana z innych produkcji emitowanych na antenie telewizyjnej „Jedynki” w niedzielne wieczory, jak „Rolnik szuka żony” czy „Sanatorium Miłości”. Dziennikarka w jednym z wywiadów zdradziła, że „8 wspaniałych” będzie utrzymanych w konwencji reality show, a na antenę trafi w polowie marca.

O szczegóły związane z emisją i sposobem, w jaki w programie będzie promowane województwo, zapytaliśmy biuro prasowe TVP. Wczoraj nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

Jak mówi nam Olga Bartoszewicz, zastępca dyrektora marszałkowskiego Departamentu Promocji, Sportu i Turystyki, zdjęcia do najnowszej produkcji publicznej telewizji już powstają w okolicach Białej Podlaskiej. Uczestników programu będzie można zobaczyć m.in. na białoskiej Akademii Wychowania Fizycznego, siedzibie Ochotniczej Straży Pożarnej w Roskoszy czy Janowie Podlaskim. – Ta część naszego regionu wielu osobom kojarzy się z Podlasiem. Dlatego chcemy m.in. przypomnieć, że są to tereny województwa lubelskiego – tłumaczy Bartoszewicz.

W planach jest emisja dziesięciu odcinków. Przed i po każdym z nich ma być prezentowana plansza z logotypem naszego województwa, a w programie oprócz obrazków z regionu ma także pojawiać się m.in. hasło promocyjne „Lubelskie, smakuj życie!”.

Spełniła marzenie babci

Wgrono polskich obywateli wchodzić z przytupem, bo już 10 maja będzie mieli wpływ na wybór prezydenta – mówił wręczając akty nadania obywatelstwa wojewoda Lech Sprawka. Wczoraj w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim dokumenty odebrało dziewięć osób: siedem z Ukrainy i dwie z Białorusi.

– Jestem szczęśliwa i dumna, że spełniłam marzenie mojej babci, że jestem w Polsce – mówi Wira Kalinowska. – Ona zawsze o tym marzyła, gdy wywieźli ją z rodziną na południe Ukrainy. Mówiła: wracajmy bliżej granicy, będzie bliżej do domu. I tak dotarła na Wołyń, gdzie ja się urodziłam. A potem życie napisało mi taki scenariusz, że już od

dwudziestu lat mieszkam w Lublinie, na ojczyźnie mojej babci, która pochodziła z Biłgorajszczyzny.

Była to druga w tym roku uroczystość wręczenia aktów nadania obywatelstwa polskiego w LUW. W styczniu otrzymało je 14 osób mieszkających w naszym regionie. A w całym ubiegłym roku – ponad 400.

(TOMA)



Polskie obywatelstwo otrzymało dziewięć osób: siedem z Ukrainy i dwie z Białorusi

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Z Czubów bliżej do Warszawy

KOLEJ Za niecałe trzy tygodnie pociągi dalekobieżne zaczną się zatrzymywać na nowym przystanku Lublin Zachodni, który został uruchomiony w połowie grudnia na wysokości dzielnicy Czuby. Dotychczas stawały tu wyłącznie pociągi regionalne jadące do Dębina lub z niego powracające. Wkrótce pojedziemy stąd w Polskę

Dominik Smağa

Nowy przystanek Lublin Zachodni z założenia miał służyć nie tylko pociągom obsługującym lokalne trasy, ale również dalekobieżnym. Właśnie dlatego wybudowano tu długi 400-metrowy peron. Mieszkańcom zachodniej części miasta dało to nadzieję na usprawnienie podróży, bo przez lata musieli wracać z głównego dworca do swoich bloków oglądanych zaledwie kilka minut wcześniej z okna pociągu, którym wjechali do miasta. Nadzieja przybladła w połowie grudnia, gdy kolejarze wprowadzili nowy rozkład jazdy, który nie przewidywał na otwartym wówczas Lublinie Zachodnim postoju innych pociągów niż regionalne.

Wyczekiwana zmiana ma nastąpić w niedzielę, 15 marca. Tego dnia zacznie obowiązywać zmieniony



rozkład jazdy. Od tej pory wszystkie pociągi jadące przez Lublin Zachodni, także te dalekobieżne, będą się zatrzymywać przy nowym peronie. Jakie nowe możliwości stworzy to podróżnym?

• O godz. 5.04 będzie można stąd odjechać pociągiem przez Radom, Kielce, Katowice, Opole, Wrocław i Zieloną Górę do Szczecina, • o godz. 5.17 przez Warszawę i Poznań do Zie-

lonej Góry, • o godz. 7.22 do Warszawy Zachodniej, • o 8.13 do Chełma, • o 9.32 przez Warszawę, Toruń i Bydgoszcz do Piły, • o godz. 10.07 przez Radom, Kielce, Katowice do Wrocławia, • o godz. 10.50 przez Lublin Główny, Stalową Wołę i Rzeszów Główny do Zagórza, • o godz. 12.05 przez Warszawę i Toruń do Bydgoszczy, • o godz. 13.42 przez Radom, Kielce, Katowice do Wrocła-

wia, • o godz. 15.16 przez Warszawę, Łódź, Kalisz do Wrocławia (od kwietnia z grupą wagonów do Mili-cza), • o godz. 15.59 do Chełma, • o godz. 17.18 przez Radom i Kielce do Krakowa Głównego, • o godz. 17.54 przez Warszawę, Łowicz i Kutno do Poznania, • o godz. 19.09 przez Lublin Główny, Rzeszów do Przemyśla, • o godz. 19.09 przez Zamość do Hrubieszowa, •

o godz. 20.06 do Warszawy Zachodniej oraz • o godz. 20.54 do Kijowa. W zestawieniu pominęliśmy pociągi kończące bieg na Lublinie Głównym.

Sam peron nie jest jeszcze w pełni wykończony. W budowie jest wiata mająca chronić przed deszczem oczekujących na pociąg. Większym problemem jest brak miejskiego odcinka drogi dojazdowej łączącego

ul. Granitową (i pętlę komunikacji miejskiej) z ul. Węglinek, od której zaczyna się asfalt ułożony przez kolej. Z tego powodu sporą część drogi trzeba pokonywać błotnistą, stromą ścieżką, która może się okazać nie do przebrnięcia dla osoby z ciężką walizką na kółkach. Ratusz na razie jedynie „deklaruje gotowość” wybudowania swojego odcinka drogi.



Zarobią na parkujących

ZLECENIE Rozstrzygnięty został miejski przetarg na operatora Strefy Płatnego Parkowania. Czteroletni kontrakt dostanie spółka City Parking Group z Grudziądza, która obecnie obsługuje strefę i jako jedyna złożyła miastu swoją ofertę. Wpisała do niej cenę 11,9 mln zł, chociaż Zarząd Dróg i Mostów liczył się ze znacznie większym wydatkiem, nawet 15,4 mln zł. Spółka będzie pobierać prowizję w wysokości 28,75 proc. wpływu ze sprzedaży biletów w parkomatach, sprze-

daży ogólnodostępnych abonamentów oraz wpływów z opłat wniesionych poprzez aplikację na telefon komórkowe.

Przypomnijmy, że od 1 kwietnia w strefie mają obowiązywać nowe zasady i nowe stawki opłat. Będzie drożej niż teraz, np. w najdroższej części za pierwszą godzinę postoju nie będziemy już płacić 3 zł, bo cena wzrośnie do 3,90 zł. Postój ma być płatny o godzinę dłużej niż teraz, czyli do godz. 18 zamiast do 17.

(DR5)

Naszemu Koledze

Maciejowi Kurzajewskiemu
i Jego Rodzinie

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia z powodu śmierci

SIOSTRY

składają
koleżanki i koledzy
z Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego

n032

Z ogromnym żalem i smutkiem przyjęliśmy informację o śmierci

Księdza Kanonika
Mariana
MALARZA

– kanonika honorowego Kapituły Chełmskiej, najstarszego kapłana Archidiecezji Lubelskiej, wikariusza Parafii Wniebowzięcia NMP w Puławach w latach 1957-1994, a także Honorowego Obywatela Puław

Wyrazy głębokiego żalu i szczerego współczucia

Bliskim

składają

Bożena Krygier
Przewodnicząca
Rady Miasta Puławy

Paweł Maj
Prezydent
Miasta Puławy

n031

Prezydium i Zarząd ZNP przy UMCS z głębokim żalem zawiadamiają, że zmarł nasz Kolega

PROF. DR HAB.
Jan BYSTREK

wieloletni, aktywny działacz Związku Nauczycielstwa Polskiego przy UMCS

Rodzinie

składamy
wyrazy serdecznego współczucia

n030

Pani Katarzynie Kapala

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MAMY

składają

Wojewoda Lubelski
Wicewojewoda Lubelski
Dyrektor Generalny LUW
oraz pracownicy
Centrum Powiadamiania Ratunkowego w Lublinie

n029

Wyrazy współczucia z powodu śmierci

TEŚCIA

Pani
Dorocie Wierzejskiej

Wiceprezesowi Sądu Okręgowego w Lublinie

składają

Prezesi, Dyrektor, Sędziowie
i pracownicy Sądu Okręgowego w Lublinie

n033

Obiecują okroić wycinkę

ZIELEŃ Kolejne zmiany w planie rozbudowy Al. Raclawickich zapowiada prezydent Krzysztof Żuk. Deklaruje, że zaprojektowane już chodniki i drogi rowerowe będą przesuwane, by oszczędzić jak najwięcej drzew. – To tylko deklaracje, chcemy konkretów – mówią działacze przeciwni przebudowie według obecnego projektu



Dominik Smaga

Ratusz obiecuje, że szczególnie zmian mających zmniejszyć skalę wycinek będą uzgadniane na bieżąco z wykonawcą robót. Takich ustaleń na razie nie ma. – Żeby z firmą wykonawcą rozmawiać, trzeba najpierw mieć umowę – stwierdza prezydent Żuk. – Myślę, że umowa będzie podpisana pod koniec marca – szacuje Mirosław Łuciuk, zastępca dyrektora Zarządu Dróg i Mostów.

Początek prac w kwietniu

Już dziś ZDiM ma wysłać dokumenty przetargowe do kontroli Urzędowi Zamówień Publicznych. Jeżeli kontrola, która może trwać miesiąc, wypadnie pomyślnie, miasto będzie mogło podpisać kontrakt z konsorcjum zawiązanym przez Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Lubartów oraz Komunalne Przedsiębiorstwo Robót Drogowych z Lublina.

Wspomniane firmy dostaną 15 miesięcy na wykonanie prac. Najpierw mają się zająć rondem Honorowych Krwiodawców, Al. Raclawickimi oraz ul. Poniatowskiego, w drugiej kolejności zabiorą się za ul. Lipową, na którą wkroczą raczej w przyszłym roku. Kontrakt ma opiewać na 103,9 mln zł.

Mają oszczędzać drzewa

Władze miasta zapowiedziały wczoraj, że wspólnie z wykonawcą robót będą

oglądać wszystkie drzewa, które zgodnie z zatwierdzonym projektem miałyby być wycięte lub przesadzone. Przypomnijmy: projekt przewiduje, że z przebudowywanych ulic zniknie 212 drzew, z czego 110 ma być wyciętych, zaś 102 przesadzone w inne miejsca.

Jak to wygląda przy poszczególnych ulicach? * W Alejach usunięte mają być 63 drzewa (w tym 26 zakwalifikowano do wycinki) * z Lipowej ma zniknąć 30 (w tym 11 do wycięcia), na ul. Poniatowskiego planowane jest usunięcie 119 drzew (z czego 73 pod topór).

– Mamy kolejne pomysły na to, żeby te drzewa oszczędzić i omijać – mówi Artur Szymczyk, zastępca prezydenta. – Mówimy o lokalnych zawężeniach chodników przy rondzie Honorowych Krwiodawców, czy pewnych przesunięciach przebiegu chodnika czy ścieżek rowerowych – wyjaśnia Żuk.

GDZIE PRZESADZĄ DRZEWIA

Wczoraj zapytaliśmy władze miasta także o to, gdzie ma trafić ponad setka drzew, których przesadzenie zapowiadają urzędnicy.

– Wybraliśmy ostatecznie pięć lokalizacji – odpowiada nam Hanna Pawlikowska, która w Ratuszu pełni funkcję miejskiego architekta zieleni. – Przy ul. Armii Krajowej obok parkingu przy Bocianieję zlokalizowano 3 klony z ul. Poniatowskiego, 5 klonów z Al. Raclawickich i 25 grabów z Poniatowskiego. Przy Nadbystrzyckiej 2 lipy z Raclawickich i 4 klony z Poniatowskiego – wlicza Pawlikowska. – Na ul. Grafa 26 klonów z Al. Raclawickich, 1 cis oraz 4 lipy, z Lipowej 11 sztuk lip. Na Granitowej przy skrzyżowaniu z ul. Jana Pawła II 7 lip z Lipowej. Na Armii Krajowej przy skrzyżowaniu z ul. Dziewanny 13 klonów zwyczajnych z ul. Poniatowskiego.

Jak wiele drzew ocaleje?

Ratusz twierdzi, że dzięki takim korektom wprowadzanym już na placu budowy ocaleje większość spośród 26 drzew zakwalifikowanych do wycięcia z Alej Raclawickich.

– Pod przebudowę jezdni planujemy wycięcie trzech drzew i tego się raczej nie uda uniknąć – twierdzi prezydent i dodaje, że w związku z wymianą podziemnych instalacji biegnących pod alejami trzeba będzie usunąć 6 drzew, ale „może uda się poczynić korekty”. – Wszystkie inne drzewa jesteśmy w stanie ocalić – przekonuje Szymczyk. Jego szef przyznaje, że wskutek tych korekt przebudowa może się okazać droższa. – Chronić drzewa będziemy przygotowani na dodatkowe wydatki – zapewnia Żuk.

Ile zieleni Ratusz zamierza ocalić w ten sposób w ul. Lipowej, skąd zgodnie z projektem miałyby zniknąć 43 proc. rosnących drzew

(mowa o wycięciu 11 sztuk). – Tu pole manewru jest mniejsze – odpowiada nam prezydent. – Pod potrzeby budowania chodników mamy 4 drzewa do wycięcia, reszta wiąże się z przebudową jezdni.

Aktywiści chcą konkretów

Dość ostrożnie do wczorajszych deklaracji prezydenta podchodzą działacze Towarzystwa dla Natury i Człowieka, którzy są przeciwni przebudowie Alej według zatwierdzonego przez Ratusz projektu.

– To są tylko deklaracje – mówi Michał Wolny, jeden z aktywistów. – Nie mamy zapewnienia, co konkretnie zostanie, a co będzie wycięte. Chcielibyśmy, żeby miejski architekt zieleni i inni urzędnicy siedli z nami nad społecznym projektem przebudowy, który pozwoli na ocalenie jak największej liczby drzew. Mamy taki projekt już gotowy.

– Nikt nie domaga się rezygnacji z inwestycji jako takiej. Zgłaszane są za to konkretne postulaty przeprojektowania lub rezygnacji z dodatkowych, naszym zdaniem zbędnych lub przeskalowanych, elementów poszerzających jezdnię kosztem drzew – wlicza Krzysztof Gorczyca, prezes TdNiCz. – Chodzi o dodatkowe długie pasy do skretu w lewo, długie zatoczki przy buspasach, wysepki na przejściach.

Nadzwyczajnie o zieleni

SAMORZĄD Nadzwyczajnym posiedzeniu zbierze się dziś Rada Miasta

Obrazy w specjalnym trybie zwołano na żądanie opozycyjnych względem prezydenta radnych PiS. Bez ich zgody nie będzie można zmienić porządku obrad. Są w nim sprawy dotyczące zieleni, przede wszystkim na górkach czechowskich i wzdłuż Al. Raclawickich.

Opozycja chce od prezydenta informacji na temat „wykonywanej oraz planowanej na rok 2020” wycinki oraz informacji o pracach prowadzonych na górkach przez właściciela ziemi. W porządku obrad jest też „wysłuchanie mieszkańców”, którzy zechcą się wypowiedzieć we wspomnianych sprawach.

Pod koniec poddany pod głosowanie ma być sporządzony przez PiS projekt apelacji wzywającego prezydenta do tego, by nie zaskarżał grudniowego wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego dotyczącego górek czechowskich. Prezydent zapowiadał taką skargę i nie planuje się z tego wycofać. Tłumaczy, że robi to z troski o osoby mieszkające na już zabudowanych obszarach górek czechowskich, bo wyrok obejmuje też

ich domy. – Nie będą mogli ich modernizować, nie będą mogli sprzedać – stwierdza Krzysztof Żuk.

– Myślicie, że „ciemny lud to kupi”? – pyta w liście do radnych Krzysztof Gorczyca, prezes Towarzystwa dla Natury i Człowieka. – Te tereny mają obowiązujący plan miejscowy, nic im nie grozi. Sądowa próba obalenia wyroku WSA nie będzie żadną walką o mieszkańców. Będzie wyłącznie walką o nadzwyczajny zysk dewelopera.

Prezydent broni decyzji o złożeniu skargi. – Tworzą się punkty zapalne w wyniku tego wyroku, które mogą skutkować niekontrolowanymi i nie do oszacowania roszczeniami do budżetu – wyjaśnia Żuk. – Niech Naczelny Sąd Administracyjny te kwestie w swojej mądrości rozstrzygnie. To jest naturalna droga do weryfikowania postanowień wyroków sądów niższej instancji.

– Skarga jest przygotowywana – mówi Zbigniew Dubiel, koordynator zespołu radców prawnych Ratusza. Na zaskarżenie wyroku miasta ma czas do 11 marca.

(DRS)

● **RELACJA Z OBRAD NA BIEŻĄCO NA PORTALU DZIENNIKWSCHODNI.PL**

OGŁOSZENIE

WÓJTA GMINY CHEŁM

o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów położonych w rejonie miejscowości: Okszów, Stańków i Nowiny

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2018 r. poz. 1945 z późn. zm.), art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2018 r. poz. 2081 z późn. zm.) oraz uchwały Nr XXIX/280/2013 Rady Gminy Chełm z dnia 30 sierpnia 2013 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów położonych w rejonie miejscowości: Okszów, Stańków i Nowiny i uchwały Nr XXII/195/2016 Rady Gminy Chełm z dnia 10 października 2016 r. zmieniającej uchwałę w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów położonych w rejonie miejscowości: Okszów, Stańków i Nowiny,

ZAWIADAMIAM

o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu

projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów położonych w rejonie miejscowości: Okszów, Stańków i Nowiny wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach od **4 marca 2020 r. do 1 kwietnia 2020 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Chełm, Pokrówka, ul. Gminna 18, 22 - 100 Chełm, w godz. od 9.00 – 13.00 oraz na stronie internetowej www.gminachelm.pl.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie zmiany planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu **31 marca 2020 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Chełm, Pokrówka, ul. Gminna 18, 22-100 Chełm o godz. 10.00.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie zmiany planu miejscowego, może wnieść uwagi. Uwagi należy składać na piśmie do Wójty Gminy Chełm lub za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej opatrzonej kwalifikowanym podpisem elektronicznym, podpisem zaufanym albo podpisem osobistym z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **15 kwietnia 2020 r.**

Zgodnie z art. 13 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) informuję, iż:

- Administratorem danych osobowych jest Wójt Gminy Chełm. Adres kontaktowy: 22-100 Pokrówka, ul. Gminna 18.
- Dane osobowe przetwarzane będą w celu realizacji zadań publicznych w postaci dokumentów planistycznych opracowywanych na podstawie przepisów ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.
- Posiada Pan/i prawo: dostępu do treści swoich danych osobowych, ich sprostowania, usunięcia, ograniczenia przetwarzania, sprzeciwu wobec przetwarzania oraz przenoszenia danych. Gdy dane osobowe nie zostały zebrane od Pana/i przysługuje prawo dostępu do informacji o źródle ich pozyskania, jeśli nie wpływa to na ochronę praw i wolności osoby, od której te dane pozyskano. Gdy przetwarzanie danych odbywa się na podstawie zgody przysługuje Panu/i prawo do cofnięcia zgody w dowolnym momencie, bez wpływu na zgodność z prawem przetwarzania, którego dokonano na podstawie zgody przed jej cofnięciem. Prawo do wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych.
- Pełny zakres informacji o ochronie danych osobowych znajduje się na stronie internetowej BIP Gminy Chełm: <https://ugchelm.bip.lubelskie.pl/>

Wahadło na Janowskiej

UTRUDNIENIA Od jutra do 20 marca zamknięta ma być połowa jezdni pod mostem kolejowym w rejonie ul. Janowskiej. W tym czasie ma tu obowiązywać ruch wahadłowy, którym będzie sterować sygnalizacja świetlna. O tydzień krócej powinny

potrwać niedogodności dla pieszych i rowerzystów, którzy nie mogą się poruszać nadrzeczną drogą rowerową i przyległym chodnikiem, tylko muszą korzystać z ul. Nadbystrzyckiej i Janowskiej. **(DRS)**

Kac podrożeje o 7,11 zł

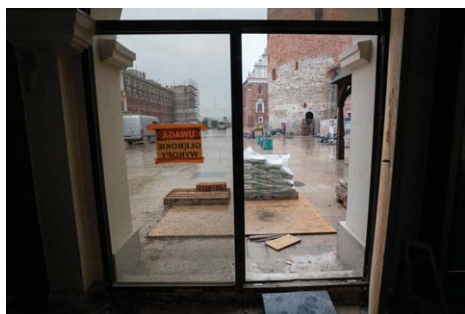
PODWYŻKA Do 316,12 zł podwyższona ma być opłata za pobyt w miejskiej „wytrzeźwiальce”, jak potocznie nazywa się Ośrodek Wczesnej Interwencji dla Osób z Problemem Alkoholowym i ich Rodzin. Dzisiaj płaci się tutaj 309,01 zł.

Podniesienie stawki zaproponował Ratusz, ale ostateczna decyzja należy do radnych, którzy zajmą się tą sprawą w najbliższy czwartek. Dodajmy, że nowa stawka proponowana przez Urząd Miasta jest najwyższą, na jaką pozwala Ministerstwo Zdrowia. **(DRS)**

Jest już nowe miejsce dla Matejki



FOT. MUZEUM LUBELSKIE / DOROTA AWIORKO



ZABYTKI Trwają prace remontowe w głównej siedzibie Muzeum Lubelskiego. Gotowa jest już nowa kondygnacja, wydzielona

w części Galerii Malarstwa Polskiego. Dzięki temu placówka zyska 300 mkw. dodatkowej powierzchni wystawienniczej. W przyszłości

będzie tu można podziwiać jeden z najcenniejszych muzealnych eksponatów, czyli „Unię lubelską” Jana Matejki. Obraz obecnie jest

przechowywany na Zamku w specjalnym zabezpieczeniu.

W trakcie remontu nieczynne są muzealne

ekspozycje oraz Kaplica Trójcy Świętej. Dostępna dla zwiedzających pozostaje romańska baszta (donżon), którą można odwiedzać

codziennie w godz. 9-17. Według harmonogramu prac, powinny się one zakończyć jesienią tego roku. **(TOMA)**

Romuald Lipko patronem ulicy?

PAMIĘĆ Uehonorowanie zmarłego kompozytora Romualda Lipki proponują radni PiS. Już pojutrze nad ich pomysłem ma głosować Rada Miasta. Wśród wstępnych sugestii jest nadanie imienia Lipki rondu na Czechowie, z kolei prezydent Lublina wspomina o skwerze w pobliżu siedziby Radia Lublin

Na czwartkowym posiedzeniu rozpatrywany ma być projekt „uchwały intencyjnej” „w sprawie uhonorowania Romualda Lipko w przestrzeni publicznej”. Można w nim przeczytać, że „wnosi się do prezydenta miasta Lublin o rozpoczęcie prac” zmierzających do takiego upamiętnienia artysty. Pod projektem podpisali się trzej radni PiS: Piotr Breś, Piotr

Popiel i Stanisław Brzozowski. Wspólnie przypominają, że związany z Lublinem artysta był jednym z najwybitniejszych kompozytorów polskiej muzyki rozrywkowej.

Radni nie narzucają żadnego konkretnego sposobu uhonorowania Lipki. Pewna sugestia kryje się jednak w uzasadnieniu projektu uchwały, gdzie czytamy, że oprócz nazwy ulicy lub ronda „wskazać należy na

możliwość stworzenia skweru z ewentualnością odtwarzania jego utworów i zapoznania się z jego biografią”.

Do Ratusza trafił już pomysł, by imię zmarłego 6

lutego kompozytora nadać nowemu rondu na Czechowie w ciągu ul. Choiny. Propozycja dostała pozytywną opinię miejskiego zespołu ds. nazewnictwa ulic.

KOMPOZYTOR

Zmarły 6 lutego Romuald Lipko skomponował wielkie przeboje Budki Suflera jak „Za ostatni grosz”, „Takie tango”, „Jolka, Jolka, pamiętasz”, czy też „Bal wszystkich świętych”. Artysta współpracował też z Urszulą, Anną Jantar, Ireną Jarocką, Izabelą Trojanowską, Marylą Rodowicz, Zdzisławą Sośnicką i Ireną Santor. Polska muzyka zawdzięcza mu kompozycje takich przebojów jak „Dmuchawce, latawce, wiatr”, „Nic nie może przecież wiecznie trwać”, czy też „Aleja gwiazd”.

– Wiem o szeregu inicjatyw, takie propozycje były odnośnie wąwozów, szczególnie miejsc – mówi prezydent Krzysztof Żuk. – Skoro mieszkańcy występują z wieloma takimi inicjatywami, spróbujmy przyjąć pewien model upamiętnienia naszego kompozytora.

Żuk potwierdza, że poprosił prezesa Radia Lublin o współpracę w sprawie upamiętnienia Romualda Lipki. – W wymiarze symbolicz-

nym dla mnie osobiście byłoby ważne, żeby skwer jego imienia pojawił się w pobliżu Radia Lublin – mówi prezydent. – Na pewno warto, żeby wiązać go z tym miejscem szczególnie dla Budki Suflera i wszystkich lubelskich muzyków. A jeżeli będzie życzeniem mieszkańców, by uhonorować go jeszcze w kilku innych miejscach, należy też do tego podejść z podobną wrażliwością.

DOMINIK SMAGA

Bloki na skraju wąwozu

ZMIANA Już w czwartek ma zapadnąć decyzja w sprawie zmiany przeznaczenia gruntów między ul. Jana Pawła II a parkiem o tej samej nazwie

Tego dnia Rada Miasta ma głosować nad prezydenckim projektem zmian w planie zagospodarowania terenu.

Chodzi o ziemię zarezerwowaną obecnie pod budowę szkoły, której samorząd Lublina nie zamierza już stawiać. Właściciele ziemi nie mogą tu teraz zbudować nic innego, bo plan pozwala tylko na szkołę.

Nowy plan, zaproponowany przez prezydenta, ma umożliwić tu wzniesienie budynków usługowych, np. sklepów, biur, czy też akademika. Dopuszcza też budowę mieszkań, o ile zajmą nie więcej niż 49 proc. powierzchni użytkowej no-



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

wych budynków. Bliżej ul. Jana Pawła II zabudowa może sięgać 20 m, bliżej wąwozu nie może być wyższa niż 16 m.

Rosnące tu drzewa, poza jednym sporym dębem, mogłyby zostać wycięte. W zamian wyznaczono w planie pas „zieleni towarzyszącej”

między ul. Jana Pawła II a nowymi budynkami, ale w tym obszarze dopuszczona będzie również budowa parkingów. Betonu może być sporo, bo zgodnie z proponowanym przez Ratusz planem jedynie 55 proc. terenu „zieleni towarzyszącej” będzie musiała stanowić tzw. powierzchnia biologicznie czynna, w którą swobodnie może wsiąkać deszczówka.

Dodajmy, że za powierzchnię „biologicznie czynną” uznawane są też parkingi z plastikowej kratki wypełnionej ziemią, w którą oprócz deszczówki mogą też wsiąkać płyny eksploatacyjne wyciekające z samochodów.

(DRS)

Wycinka w parku

ZIELEŃ 11 drzew ma zniknąć z parku Akademickiego przy ul. Głębokiej. Na ich usunięcie zezwolił Urząd Miasta, o co wnioskował Uniwersytet

Marii Curie-Skłodowskiej. W wykazie drzew do wycięcia są cztery buki, cztery sosny, dwa dęby (o obwodzie pni 126 i 160 cm) oraz jedna czeresnia (obwód 214 cm). **(DRS)**

Astorię wezmą na dłużej

NIERUCHOMOŚCI Nawet na 10 lat podpisana ma być umowa z potencjalnym najemcą lokalu po restauracjach KFC i Pizza Hut, które działały na parterze budynku Astorii na rogu Al. Racławickich i ul. Lipowej. Budynek jest własnością miasta, w którego imieniu nowych najemców poszukuje Zarząd Nieruchomości Komunalnych, ale na

razie bezskutecznie. Zainteresowani wynajmem, jak twierdzi Ratusz, gotowi są wprowadzić się tu wyłącznie na czas oznaczony, nie dłużej niż 10 lat, do czego konieczna jest jednak zgoda Rady Miasta. Prezydent już o taką zgodę poprosił, głosowanie planowane jest na czwartek. Wspomniany lokal po restauracjach ma 720 mkw., z czego 421 na parterze, a resztę w piwnicy. **(DRS)**

Powiat zamawia, podatnik płaci

PIENIĄDZE 535 umów zawarły władze powiatu puławskiego w zeszłym roku. Starostwo inwestowało m.in. w nowy sprzęt komputerowy, zamawiało materiały promocyjne i sponsorowane wywiady w mediach

Radosław Szczęch

Wśród najdroższych umów zawartych przez powiat w ubiegłym roku jest kontrakt z firmą Geopol (2,45 mln zł) za wykonanie prac geodezyjnych, a także z Impuls Consulting (2,28 mln zł) za ocieplenie ZS nr 3 im. M. Dąbrowskiej. Ta ostatnia firma otrzymała również 1,4 mln zł za dostosowanie pałacu w Kęble do wymogów przeciwpożarowych. Za usługi pocztowe powiat zapłacił Pocście Polskiej 461 tys. zł, a internetowy abonament to koszt 8,4 tys. zł rocznie. Lubelskiemu Ośrodkowi Samopomocy za bezpłatną pomoc prawną w ośmiu gminach powiat przekazał ponad 126 tys. zł. Z kolei firma MW Concept za montaż systemu do obsługi sesji rady powiatu otrzymała 55 tys. zł.

Władze powiatu nie oszczędzały także na promocji, której częścią są audycje radiowe. I tak ponad 21 tys. zł zapłacono firmie Kablomeia za cykl 52



Władze powiatu nie oszczędzały także na promocji, której częścią są audycje radiowe

audycji dotyczących powiatu w Radiu Impuls, a także comiesięczne wywiady i artykuły w internecie. Radio Lublin za cykl audycji na swojej antenie w ciągu 2019 roku otrzymało 9 tys. zł, a za kolejnych 26 do połowy obecnego – 4,5 tys. zł. Za audycje promujące walory turystyczne powiat zapłacił także organizacji Kraina Lessowych Wąwozów (5 tys. zł). Ten sam

podmiot otrzymał również 4 tys. zł za wykonanie kalendarza imprez.

Starostwo inwestowało także w materiały wideo, a to głównie z okazji jubileuszu XX-lecia samorządu powiatowego. Promocyjny film z tej okazji zamówiono o Marcina Kawki (za 14 tys. zł). Znacznie więcej (prawie 38 tys. zł) kosztowało przygotowanie i wydanie albumu fotograficz-

nego zamówionego w Agencji Focus Dariusza Malinowskiego. Ta sama firma otrzymała jeszcze 8,4 tys. zł za wydanie tysiąca egzemplarzy książeczek dla dzieci pt. „Legenda o moście”. Na wydanie „Teki Puławskiej”, za którą odpowiada Towarzystwo Przyjaciół Puław, przeznaczono natomiast 6 tys. zł.

Stałym wydatkiem promocyjno-kulturalnym powiatu jest organizacja dożynek. W ubiegłym roku wiązało się to z przekazaniem Gminnemu Ośrodkowi Kultury w Kurowie 65 tys. zł.

Dodatkowe 16 tys. zł kosztowała obsługa techniczna imprezy, a ponad 6,5 tys. zł przekazano twórcom wieńców dożynkowych (234 zł za sztukę). Wsparcie otrzymali także organizatorzy cyklicznych imprez sportowo-rekreacyjnych. Przykładowo Towarzystwo Przyjaciół Gołębia otrzymał 3 tys. zł za projekt promujących tradycyjne zabawy dla dzieci, a TIW „Inspiracje” tysiąc złotych za organizację kolejnej edycji historycznego rajdu rowerowego.

Będzie oczyszczalnia

Gmina Łuków planuje budowę własnej oczyszczalni ścieków w Gołaszynie. Prace projektowe rozpoczyna się jeszcze w tym roku.

– Otrzymaliśmy informację z Przedsiębiorstwa Usług i Inżynierii Komunalnej w Łukowie, że nie będzie możliwe podłączenie znacznej części obszaru gminy do miejskiej oczyszczalni ścieków – mówi Mariusz Osiak, wójt gminy Łuków. Dlatego gmina zamierza wybudować własną oczyszczalnię.

– Będzie ona zbierać ścieki z północnej części gminy, z 8 miejscowości – zaznacza wójt. Gmina rozpoczęła już wykup działek pod przyszłą inwestycję, która powstanie w Gołaszynie. – Będzie oddalona o 600 metrów od najbliższej zabudowy – precyzuje Osiak.

Po wykupie działek samorząd zajmie się pracami projektowymi. – Mamy nadzieję, że w tym roku uzyskamy pozwolenie na budowę i rozpoczniemy inwestycję – zaznacza wójt.

Jeszcze nie wiadomo, o jaką kwotę cho-

dzi. – Na pewno będą to duże pieniądze, dlatego szukamy możliwości dofinansowania inwestycji – przyznaje Osiak. Samorząd bierze pod uwagę dotację z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich oraz pożyczkę z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. – Złożymy wnioski – zapowiada wójt.

Po wybudowaniu oczyszczalni, gmina przystąpi do budowy sieci kanalizacyjnej. W pierwszym etapie sieć obejmie miejscowości: Krynka, Role i Wólka Świątkowa, a w późniejszym: Gołaszyn, Ławki, Gręzówka, Suleje i Karwacz.

Gminni urzędnicy o tej oczyszczalni mówili już w 2018 roku. Wówczas wójt przedstawił propozycję, aby była ulokowana w odległości ok. 250 m od najbliższych zabudowań. Ale mieszkańcy zaprotestowali. Obawiali się o stan powietrza. Władze gminy wzięły pod uwagę petycję mieszkańców i wyznaczyły nową lokalizację.

(EB)

P R O M O C J A

KOBIETA SUKCESU

2020

Głosowanie rozpoczęte!

Która ze zgłoszonych Pań w plebiscycie KOBIETA SUKCESU 2020 najbardziej zasługuje na ten tytuł?

Wszystkie 52 kandydatki znajdziesz na www.dziennikwschodni.pl

Głosowanie trwa **do 17 marca do godz. 12:00**

SPONSORZY



BNP PARIBAS

Basen już wygląda jak basen

TOMASZÓW LUBELSKI Jutro powinniśmy się dowiedzieć, na kiedy szykować stroje kąpielowe. Wykonawca krytej pływalni, która powstaje przy al. Sportowej 8, poda datę otwarcia obiektu

Zgodnie z umową firma ma czas do końca października, ale basen będzie gotowy znacznie wcześniej. W maju, czerwcu już powinniśmy się kąpać – ocenia Stanisław Pryciuk, dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji „Tomasovia”, w którego sąsiedztwie powstaje inwestycja.

Projekt oprócz dużego basenu z sześcioma torami i mniejszego rekreacyjnego z dwoma, przewiduje powstanie 60-metrowej zjeżdżalni, która będzie wybiegała poza budynek, pomieszczeń do ćwiczeń czy zabiegów rehabilitacyjnych. Będzie też kawiarnia i niezbędne zaplecze. Ma być sauna fińska, łaźnia parowa, jacuzzi i solarium.

– Niecki basenowe wszędzie wyglądają tak samo, u nas będzie bardzo rozbudo-



Budowa basenu zakończy się znacznie wcześniej, niż pierwotnie zakładano. Na zdjęciu z prawej: tak ma wyglądać pływalnia po wybudowaniu

FOT. Z PROFILU FB MARTA MAJEWSKA – BURMISTRZ MIASTA HRUBIESZOWA

dowana strefa rekreacyjna, z której będą korzystać dorośli i dzieci. Może to nie będzie park wodny, ale oferta będzie bogata. Nie trzeba

będzie jeździć do Zamościa czy Horyńca, żeby popływać i wypocząć. My i Hrubieszów, gdzie też powstaje basen, byliśmy jedynymi po-

wiatowymi miastami w województwie bez krytych pływalni – zaznacza dyrektor.

Pierwszy basen w historii Tomaszowa Lubelskiego to

bardzo wyczekiwana inwestycja, bo historia jego powstania jest długa. Było już kilka koncepcji i prób zdobycia pieniędzy oraz zmiana

lokalizacji. Wiele lat temu był pomysł by basen powstał na działce przy Zespole Szkół nr 4 dawnym „Mechaniku”.

(AGDY)

Trudniej jeździć po Warszawskiej

Trwa przebudowa kolejnego fragmentu ulicy Warszawskiej w Białej Podlaskiej. Kierownicy muszą liczyć się z utrudnieniami.

– Na czas frezowania nawierzchni czasowo w ciągu dnia obowiązuje ruch wahadłowy sterowany sygnalizacją świetlną – mówi Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzeczniczka magistratu. – W godzinach szczytu oraz sytuacjach kryzysowych sygnalizację zastępuje ręczne sterowanie ruchem, aby szybko rozładować wzmożony ruch.

To drugi etap tej inwestycji. Tym razem chodzi o kilometrowy fragment od skrzyżowania z ul. Kopernika do siedziby PGNiG. Niedawno urzędnicy chwalili się, że prace rozpoczęły się od zabezpieczenia drzew przed uszkodzeniem, na przykład przez koparki. Ale najpierw wykonawcy usu-



W godzinach szczytu ruch może być kierowany przez wyznaczonych pracowników wykonawcy

FOT. UM BIAŁA PODLASKA

nęli 120 drzew, które „kolidowały z projektem”. – Poprawi to widoczność, odwodnienie i przede wszystkim bezpieczeństwo kierowców – tłumaczyła nam wówczas rzeczniczka magistratu.

Po przebudowie ulica zyska dwa pasy ruchu o szerokości 3,5 metra każdy. Nowością będzie dwukierunkowa ścieżka rowerowa. Pojawi się też kanalizacja deszczowa i oświetlenie. Miasto

dostało na ten cel 8,3 mln zł dofinansowania z Funduszu Dróg Samorządowych. A całość opiewa na ponad 13 mln zł. Inwestycja ma być gotowa w sierpniu.

(EB)

Rada szpitala w rękach PiS

W siedmioosobowej radzie społecznej białskiego szpitala tylko jedna osoba nie jest związana z Prawem i Sprawiedliwością. Wieloletniego członka rady Tadeusza Sławewskiego (PSL) zastąpił ostatnio Elias Izwan, były radny z Białej Podlaskiej z PiS. Tylko że ten pierwszy nic nie wie o tej zmianie.

Obecnie jedyną osobą w radzie niezwiązaną z PiS jest Michał Litwiniuk (PO) prezydent Białej Podlaskiej. W styczniu nowym członkiem, reprezentującym wojewodę lubelskiego, został Elias Izwan z Białej Podlaskiej. W latach 2014-2018 był radnym miejskim z ramienia PiS. Obecnie jest kierownikiem Działu Zamiejscowego Obsługi Przejść Granicznych w Koroszczynie.

– Wojewoda ma swoich doradców i taki doradca zarekomendował właśnie mnie. Zostałem zweryfikowany – tłumaczy Izwan. Przypomina jednocześnie, że członkostwo w radzie nie wiąże się z żadnym wynagrodzeniem.

Tymczasem Tadeusz Sławewski, obecnie dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Lublinie, przyznaje że nie otrzymał w tej sprawie żadnego pisma z organu powołującego. – Być może taka decyzja zapadła, ale ja na piśmie niczego nie mam. Mam nadzieję, że ktoś mnie poinformuje – zaznacza Sławewski i dodaje, że rada społeczna to nie rada nadzorcza. – To organ doradczy – przypomina. Sławewski przez trzy kadencje był posłem PSL, pochodzi z Czemiernik w powiecie radzyńskim.

Magdalena Us, rzeczniczka Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego, potwier-

dza, że nowy skład rady społecznej został powołany na kadencję 2020-2024 uchwałą Zarządu Województwa Lubelskiego.

Przewodniczącym tej rady jest Dariusz Stefaniuk, od niedawna poseł PiS, w przeszłości prezydent Białej Podlaskiej i wicemarszałek województwa lubelskiego. W zeszłym tygodniu w Sejmie głosował tak, jak inni posłowie partii rządzącej, czyli za przekazaniem 2 mld zł na media publiczne, a nie – jak chciała opozycja – na onkologię. Tymczasem, przypomnijmy, że flagową inwestycją szpitala jest budowa Białskiej Onkologii. Będzie to duży pawilon z oddziałem onkologii klinicznej i hematologicznej. Inwestycja ma być gotowa w sierpniu. Jej koszt wyceniono na 55 mln zł. Na antenie Katolickiego Radia Podlasie Stefaniuk tłumaczył, że „rządy Prawa i Sprawiedliwości inwestują w tę dziedzinę sporo więcej od poprzedników”.

Oprócz Eliasza Iwana w skład rady wchodzi jeszcze Janusz Skólimowski (PiS), wicestarosta powiatu białskiego, Dariusz Litwiniuk (PiS), kierownik filii Urzędu Marszałkowskiego w Białej Podlaskiej, Barbara Barszczewska (PiS), radna sejmiku wojewódzkiego, Kamil Paszkowski, dyrektor biura m.in. senatora Grzegorza Bierckiego oraz Michał Litwiniuk (PO), prezydent Białej Podlaskiej.

Od połowy listopada ubiegłego roku Wojewódzkim Szpitalem Specjalistycznym kieruje Adam Chodźński, w przeszłości zastępca byłego prezydenta Dariusza Stefaniuka. Wygrał konkurs na to stanowisko po rezygnacji Dariusza Oleńskiego.

EWELINA BURDA

Hybrydy powstaną w Piotrowicach

POWIAT LUBELSKI W Piotrowicach powstanie oddział Instytutu Elektrotechniki. W ramach współpracy z tamtejszą szkołą powstaną prototypy pojazdów hybrydowych i elektrycznych.

W poniedziałek przedstawiciele Starostwa Powiatowego w Lublinie, Instytutu Elektrotechniki i Zespołu Szkół Techniki Rolniczej w Piotrowicach podpisali umowę dotyczącą współpracy. Porozumienie dotyczy konstruowania pojazdów elektrycznych i hybrydowych w miejscowej szkole w Piotrowicach.

– Idziemy z duchem czasu. Naszym zamiarem jest przenoszenie części biur do mniejszych ośrodków publicznych, stąd pomysł stworzenia oddziału Instytutu właśnie pod Lublinem – mówi dr Jacek Szczot, dyrektor Instytutu Elektrotechniki w Warszawie.

Biuro konstrukcyjno-wdrożeniowe będzie się mieściło na terenie Zespołu Szkół w Piotrowicach.

– Na zaproponowanie tego miejsca miało wiele czynników. Po pierwsze odległość do Lublina, po drugie zespół szkół jest również placówką z tradycjami i z

bardzo dobrym zapleczem. Dodatkowo podpisanie tej umowy wpasuje się w koncepcję budowania marek szkół, jaką nasz powiat zaczął wdrażać – mówi Zdzisław Antoń, starosta powiatu lubelskiego.

– Młodzież z naszej szkoły będzie mogła odbyć praktyki w instytucie. Będą mogli również na bieżąco obserwować prace naukowców oraz uczęszczać na dodatkowe zajęcia prowadzone przez pracowników instytutu – zapowiada Janusz Baran, dyrektor zespołu szkół.

To druga szkoła w województwie, z którą umowę

podpisał IE. W maju ubiegłego roku współpracę z instytutem nawiązała Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Chełmie. Filia IE w Piotrowicach ma zacząć działać pod koniec marca.

(PAT)

BADAJĄ I ROZWIJAJĄ

Instytut Elektrotechniki jest jednostką, która prowadzi prace badawczo-rozwojowe, produkcję jednostkową i małoseryjną, produkcję doświadczalną, certyfikację wyrobów oraz prace wydawnicze i normalizacyjne w obszarze elektrotechniki.

Ze Szczekarkowa na podbój Sydney

Edyta Borowicz-Czuchryta, nauczycielka języka angielskiego ze Szkoły Podstawowej w Szczekarkowie (pow. lubartowski), jako jedna z sześciu pedagogów z Polski poleci w marcu do Australii na Microsoft Education Exchange. W prestiżowej konferencji najbardziej innowacyjnych nauczycieli z całego świata weźmie udział 300 osób.

Borowicz-Czuchryta z Lubartowa kilka lat temu, jako nauczyciel Gimnazjum nr 2 w Lubartowie, znalazła się wśród trzynastu osób z całej Polski nominowanych do tytułu Nauczyciela Roku. Teraz przyszło kolejne wyróżnienie. Podczas dorocznej światowej konferencji mowa będzie m.in. o roli nauczyciela jako twórcy zmian. W ciągu trzech dni nauczyciele będą wymieniać się doświadczeniami, poznawać nowatorskie pomysły i dyskutować o trendach w edukacji. W gronie 300 uczestników 6 nauczycieli jest z Polski.

– Jesteśmy szczęśliwi, że na konferencję pojedzie nauczycielka ucząca nasze

dzieci – przyznaje pani Agnieszka, mama ucznia Szkoły Podstawowej w Szczekarkowie. – To pokazuje i dowodzi, że nawet w takich małych szkołach jak ta, dzieją się rzeczy, które świat dostrzega i którymi warto się dzielić. Pani Edyta jest wyjątkowa, bo sprawia, że nauka nie jest dla naszych dzieci ciężką pracą tylko zabawą. Wszystko dzięki wykorzystaniu w nauczaniu nowych technologii. To nieprawdopodobne, jak zastąpienie książki aplikacją, a nudnej pisanej w zeszycie pracy domowej taką robioną w komputerze może spowodować, że dzieciom zaczyna się chcieć.

Edyta Borowicz-Czuchryta oburza się słysząc, że ro-

dzice jej uczniów nazywają ją osobą „wyjątkową”. – Absolutnie proszę tak nie pisać! – zaznacza. – Jest mnóstwo nauczycieli, którzy podejmują działania zmieniające kształt naszej edukacji. To dzieje się każdego dnia w każdej szkole. W naszej małej wiosce wszyscy nauczyciele robią wszystko, co w ich mocy, by odkryć dzieci jako indywidualności. A to niełatwe zajęcie, bo współpracujemy z dziećmi, które jeszcze nie potrafiły dobrze mówić, ale już obsługiwały najnowsze technologie. Zadaniem szkoły jest więc pokazanie im, w jaki sposób je wykorzystywać nie tylko do rozrywki. I to robimy. Pokazujemy, że telefon, komputer i tablet służą do rozwoju,



Edyta Borowicz-Czuchryta (w środku) przyznaje, że wyjazd do Sydney to dla niej ogromne wyróżnienie i potwierdzenie, że to, co robi w swojej szkole i zawodzie, zmierza we właściwym kierunku

FOT. ARCHIWUM WŁASNE

poszukiwania informacji i sprawdzania, czy są one prawdziwe.

ASK

R E K L A M A

Poniatowa, 25 lutego 2020 r.

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Poniatowa

Na podstawie art. 11 pkt 7 i 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (j.t.: Dz. U. z 2018 r., poz. 1945 ze zm.) oraz uchwały nr LI/317/18 Rady Miejskiej w Poniatowej z dnia 27 marca 2018 r. w sprawie przystąpienia do opracowania zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Poniatowa,

ZAWIADAMIAM

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Poniatowa, w dniach **od 4 marca 2020 r. do 3 kwietnia 2020 r.** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Poniatowej, ul. Młodzieżowa 2, 24 – 320 Poniatowa, w godzinach pracy urzędu.

Jednocześnie na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 2, art. 46 pkt 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (j.t.: Dz. U. z 2018 r., poz. 2081 ze zm.) w powołaniu art. 11 pkt 7 i 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (j.t.: Dz. U. z 2018 r., poz. 1945 ze zm.) zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu powyższego projektu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie zmiany Studium rozwiązaniami odbędzie się w dniu **3 kwietnia 2020 r.** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Poniatowej – sala konferencyjna **o godz. 13:00.**

Zgodnie z art. 11 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 1945 ze zm.), osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wnosić uwagi do projektu zmiany Studium.

Uwagi należy składać na piśmie do Burmistrza Poniatowej z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy w nieprzekraczalnym terminie do dnia **27 kwietnia 2020 r.**

Jako wniesione na piśmie uwagi do projektu Studium uznaje się również uwagi wniesione za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym, podpisem zaufanym albo podpisem osobistym.

Zgodnie z art. 39 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 3 października 2008 roku o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko zawiadamiam, że każdy może złożyć uwagi i wnioski do projektu w zakresie ochrony środowiska. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków złożonych w zakresie ochrony środowiska jest Burmistrz Poniatowej. Uwagi mogą być wnoszone:

- 1) w formie pisemnej;
- 2) ustnie do protokołu;
- 3) za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrzenia ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym.

Burmistrz Poniatowej

KLAUZULA INFORMACYJNA

Zgodnie z art. 13 ust. 1 i ust. 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych RODO) oraz art. 11a ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2018 r., poz. 1945 ze zm.), w związku z realizacją czynności, o których mowa w art. 11 pkt 7 tejże ustawy, informuję, że:

Administratorem danych osobowych zawartych w uwagach jest Burmistrz Poniatowej, ul. Młodzieżowa 2, 24320 Poniatowa.
Z Inspektorem Ochrony Danych osoby, które złożyły uwagi mogą skontaktować się drogą elektroniczną: iod@pcat.pl lub pisemnie na adres siedziby Administratora.
Dane osobowe osób, które złożyły uwagi w toku procedury sporządzenia zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Poniatowa, będą przetwarzane w celu wypełnienia obowiązków prawnych wynikających z ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 1945 ze zm.) w zw. z art. 6 ust. 1 lit. c RODO.
Dane osobowe osób, które złożyły uwagi w toku procedury sporządzenia zmiany Studium, mogą zostać przekazane: organom władzy publicznej oraz podmiotom wykonującym zadania publiczne lub działającym na zlecenie organów władzy publicznej, w zakresie i w celach, które wynikają z przepisów powszechnie obowiązującego prawa, w tym urzędowi wojewódzkiemu; innym podmiotom, które na podstawie stosownych umów podpisanych z Gminą Poniatowa przetwarzają dane osobowe, dla których Administratorem danych jest Burmistrz Poniatowej, w tym: do biura projektowego.
Dane osobowe osób, które złożyły uwagi w toku procedury sporządzenia zmiany Studium, będą przechowywane przez okres realizacji niniejszej sprawy oraz przewidziany prawem okres archiwizacji.
Podane w uwagach dane osobowe nie będą wykorzystywane do decyzji opartej na zautomatyzowanym przetwarzaniu, w tym profilowaniu, ani nie zostaną przekazane do państwa trzeciego (poza obszar Unii Europejskiej, Islandii, Norwegii i Lichtensteinu) lub organizacji międzynarodowej.
Osoby, które złożyły uwagi w toku procedury sporządzenia zmiany Studium, mają prawo do: dostępu do swoich danych oraz otrzymania ich kopii; do sprostowania (poprawiania) swoich danych, jeśli są błędne lub nieaktualne; do żądania usunięcia danych osobowych; do żądania ograniczenia lub wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania danych; wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych (ul. Stawki 2, 00193 Warszawa), gdy przetwarzanie danych osobowych wnioskodawcy narusza przepisy RODO. Podanie w uwagach danych osobowych jest wymogiem ustawowym, a niepodanie ich jest równoznaczne z niemożliwością rozpatrzenia uwag do zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania Gminy Poniatowa.

in878

Nowe osiedle w Łęcznej

4 nowe bloki powstaną w mieście. Budowa pierwszego z nich ma ruszyć w drugiej połowie tego roku.

Nowe osiedle ma powstać przy ul. Chełmskiej. Odpowiedzialne za budowę nowych mieszkań ma być Spółdzielnia Mieszkaniowa „Skarbek”.

Jak informuje prezes spółdzielni Grażyna Bondyra, mieszkania oddawane będą w stanie deweloperskim z wszystkimi instalacjami, a same budynki zostaną wyposażone w windy i garaże. – Okna pierwszego z bloków skierowane będą m.in. w kierunku osiedla Samsonowicza i pobliskiego wąwozu, a także otaczającej zieleni – dodała.

Spółdzielnia ogłosiła zapisy do pierwszego bloku. W kilka dni wszystkie lokale zostały już zarezerwowane.

Ruszyły również zapisy na kolejny blok. Jeśli zainteresowanie będzie duże, blok będzie mógł zostać powięk-



Tak mają wyglądać nowe bloki, które chce wybudować spółdzielnia Skarbek przy ul. Chełmskiej

WIZUALIZACJA: URZĄD MIASTA ŁĘCZNA

szony o dodatkowe czwarte piętro – zapowiedziała Bondyra.

Lokatorzy staną się właścicielami mieszkań i sami zdecydują, czy zostają w spółdzielni „Skarbek” czy też samodzielnie utworzą wspólnotę. Za mieszkanie będzie płać w 4 transzach wraz z

postępem prac budowlanych.

Roboty mają rozpocząć się we wrześniu. Pierwsze mieszkania mają trafić do właścicieli w pierwszym kwartale 2022 roku. Rozpoczęcie budowy drugiego budynku, jeśli będą chętni, może rozpocząć się w kwietniu 2021 roku. Metraż

mieszkań od 50 m² do 82 m². Wstępna cena za 1m² to prawie 5 tys. zł, jednak ostatecznie zostanie podana po przetargu. Jak informuje Kuczyński, cena ta nie powinna być znacznie wyższa, ponieważ spółdzielnia budynki będzie stawiała na własnej działce.

PATRYK PYTLAK

Zderzenie z łosiem

Łoś nagle wpadł na jezdnię, a kierowca nie zdążył wyhamować. Uderzenie było tak silne, że zwierzę częściowo wpadło do środka samochodu. Do zdarzenia doszło w miejscowości Janowice (pow. świdnicki). Policjanci otrzymali informację o tym zdarzeniu w poniedziałek po godz. 6. 26-letni kierowca jechał swoim saabem w kierunku Mełgi. Nagle na jezdnię przed nim wtargnął łoś. Mężczyzna nie zdążył wyhamować ani ominąć zwierzęcia. Kierowca trafił do szpitala – odniósł jedynie niewielkie obrażenia spowodowane skałeczeniem odłamkami szkła. Łoś nie przeżył wypadku.



FOT. POLICJA

W zięła jak swoje

Za przywłaszczenie portfela odpowie 41-letnia mieszkanka Dębłina.

Kobieta zabrała pozostawiony w markecie portfel z zawartością blisko 3 tys. złotych.

Do zdarzenia doszło w piątek. Policjanci otrzymali informację, że w jednym z marketów na terenie miasta doszło do kradzieży portfela ze znaczną kwotą pieniędzy. Na nagraniu z kamer sklepowych widoczna była kobieta, która zabrała znaleziony portfel, nie informując o zgubie obsługi sklepu.

Jeszcze tego samego dnia funkcjonariusze zatrzymali 41-letnią mieszkankę Dębłina. Utrzymywała, że był w nim jedynie banknot 100 złotowy. Policjanci postanowili jednak przeszukać jej bagaż. Tam znaleźli pozostałe pieniądze – 2600 zł. Właściciel portfela, 81-letni mieszkaniec Dębłina, był zaskoczony telefonem od funkcjonariuszy, gdyż jeszcze nie zdążył zgłosić jego utraty. (RED)

Madka, wziąć swetr w dniu dzisiejszym?

JĘZYK POLSKI Jakie błędy popełniają najczęściej polscy internauci? Raport 100 najczęstszych błędów językowych powstał z okazji Międzynarodowego Dnia Języka Ojczystego

Analiza objęła 158 błędów językowych. Jakie robimy najczęściej? W czołówce znalazły się przede wszystkim błędy ortograficzne takie jak: napewno, wogóle/w ogule, na prawdę, narazie, dzień dzisiejszy, po za tym/ pozatym, na codzień/nacodzień, wziąć, niewiem, conajmniej, muj, z przed/zprzed, apro/o a propo, pod rząd oraz na przeciwko.

Autorzy raportu stwierdzają, że polscy internauci w dalszym ciągu wykazują niską świadomość językową. – Wielu z nas jest obojętne, jaką polszczyzną się posługujemy. Istotną staje się komunikatywność – ale czy możemy ją zachować, redagując nasze wypowiedzi w sposób dowolny, bez poszanowania norm i reguł językowych? – pytają.

Językoznawcy przekonują, że przede wszystkim na niskim poziomie opanowaną mamy znajomość ortografii, w dalszej kolejności naprawy wymaga znajomość słownictwa (użycie w odpowiednim znaczeniu i kontekście) oraz odmiana wyrazów.

Kozak liczy gruby hajs

Raport o błędach językowych w tym roku został uzupełniony o najpopularniejsze słowa młodzieżowe. – Młode pokolenie wychowuje się od urodzenia w nowej cyberzeczywistości, dlatego właśnie ono kształtuje współczesny język. Młodzież czerpie wiele inspiracji językowych z internetu, a przy okazji używa podobnych środków wyrazu w życiu codziennym – stwierdzają autorzy raportu.

Od wielu lat niesłabnącą popularnością wśród młodzieży cieszy się słowo LOL/lol, będące anglojęzycznym akronimem, który rozwinąć można jako laughing out loud (pol. śmiejąc się na cały głos) lub lots of laughs (pol. dużo śmiechu). Ma ono znaczącą przewagę w zestawieniu (niemal 20 proc.). Na drugiej pozycji plasuje się kozak (nieco ponad 10 proc.) – neosemantyzm oznaczający osobę lub zachowanie budzące podziw, aprobatę, a także szczęście przy odwadze graniczącej z głupotą. Trzecie miejsce zajmuje hajs (niemal 7 proc.) – popularne określenie pieniędzy.

Autorzy raportu stwierdzają, że język młodzieży obfituje w słownictwo nacechowane emocjonalnie (kozak, grubo, przegryw, sztos, zaorać, madka, zacnie, dekiel, gównoburza). Pokazuje to, w jaki sposób młodzi ludzie postrzegają świat – są to postawy skrajnie pozytywne lub skrajnie negatywne.

Polska młodzież wykazuje się sporą kreatywnością – nadaje nowe znaczenia słowom już istniejącym (kozak, grubo, zaorać,



dekiel), przekształca celowo prawidłową postać wyrazu (madka) i używa archaizmów w nowym kontekście (zacny). Chętnie sięga po anglicyzmy (lol, crush, influencer), ale nie boi się ich spolszczać (gównoburza). Zdziwić może niesłabnąca popularność słów lol oraz hajs – ich historia sięga bowiem przełomu XX i XXI wieku. Lol używany był jeszcze w czasach popularności komunikatora Gadu-Gadu, a hajs pojawiał się w nagraniach hip-hopowych w 2003 r. – Cieszyć nas może fakt, że język młodzieży nie jest wcale tak zwulgaryzowany, jak byśmy się mogli spodziewać – podsumowują autorzy raportu.

(OPR. PAB)

Źródło: Nadwyraz.com we współpracy z portalem Polszczyzna.pl i partnerem technologicznym, narzędziem do monitoringu internetu, SentiOne

SPRAWDŹ, CZY ROZUMIESZ. CO ZNACZĄ NAJPOPULARNIEJSZE SŁOWA MŁODZIEŻOWE:

ALTERNATYWKA – dziewczyna o alternatywnych upodobaniach i zachowaniach, indywidualistka.
ATENCJUSZ – osoba poszukująca ciągłej uwagi (atencji) społeczeństwa.
BAJERANCKI – modny, ciekawy, efektowny.
BÓLDUPIĆ – narzekać, martwić się.
DZBAN – osoba ograniczona umysłowo, głupia, chamska.
ELUWINA – powitanie, modyfikacja młodzieżowego słowa elo.
EPICKI – wspaniały, robiący wrażenie; kalka znaczeniowa z języka angielskiego (epic).
FRIENDZONA/friendzone – przyjaźń między chłopakiem a dziewczyną, w której jedna strona jest zaangażowana uczuciowo, a druga (najczęściej ona) – nie.
HAJP/HYPE – coś popularnego, modnego, pożądanego.
IKSDE/XD – słowo powstałe od emotikona; oznacza śmiech, radość;

stanowi komentarz do wielu codziennych sytuacji.
JANUSZ/JANUSZ – określenie osoby zachowującej się w sposób prymitywny.
JESIENIARA – miłośniczka jesieni, spędzania wieczorów w domu z filmem lub książką i herbatą.
KASZTAN – głupek.
KUC – osoba interesująca się przedmiotami ścisłymi, niedbająca o kontakty społeczne i swój wizerunek.
LAMUS – ktoś słaby, niedouczony.
LEGITNY – słuszny, sensowny (zapożyczenie z angielskiego – legit).
MASNO – dobrze, fajnie.
NAPINKA – stres, niepokój, napięcie emocjonalne.
NIEOGAR – stan braku kontroli nad swoimi sprawami.
NIE PYKŁO – coś się nie powiodło, nie wyszło.
ODZOBACZYĆ – zapomnieć, przestać widzieć.
POCISK – dokuczenie komuś,

sztydzenie.
PROPSY – pochwała, szacunek.
PRZYCHLAST – negatywne określenie osoby flegmatycznej, nieenergicznej, cechującej się brakiem refleksu.
RANDOMOWY – losowy, przypadkowy.
REJCZEL – wariant słowa raczej.
ROZKMINIĆ – przemyśleć, zrozumieć.
SMAKOWA – określenie czegoś smacznego.
ŚMIESZKOWAĆ – wygłupiać się, żartować.
TRYBIĆ – rozumieć.
WIKSA – impreza.
WYPASIONY – przymiotnik wartościujący pozytywnie, oznaczający coś zaspokajającego nasze potrzeby w stopniu większym niż tego oczekiwaliśmy.
WTOPIA – żenada, pomyłka.
YOLO – (akronim ang. you only live once) żyje się tylko raz.
ZACIESZ – radość, uśmiech.

10 euro kontra 15 zł

PRACA 46 proc. firm dostrzega trudności w rekrutacji pracowników ze Wschodu. To rekordowo wysoki odsetek, a w kolejnych miesiącach może być jeszcze trudniej ze względu na otwarcie się zachodnioeuropejskich rynków pracy na obcokrajowców spoza Unii Europejskiej

Polskie firmy coraz bardziej obawiają się odpływu pracowników ukraińskich z rodzimego rynku pracy. Dotyczy to ponad połowy przedsiębiorców – mówi Kinga Marczak, dyrektor operacyjnej Grupy Personnel Service, która opublikowała „Barometr Imigracji Zarobkowej” za drugie półrocze 2019 roku. – W ostatnich analizach zaobserwowaliśmy wzrost obaw u respondentów o ponad 30 pkt proc. wobec wyniku badania przeprowadzonego pół roku wcześniej.

Przyjechali i wyjadą

W badaniu Grupy Personnel Service ponad 15 proc. pracodawców przyznało, że obawia się odpływu pracowników do niemieckich firm. Z tego 7 proc. mówi, że ich pracownicy otwarcie deklarują zamiar wyjazdu na Zachód. Z kolei 3 proc. deklaruje, że zamierza oferować kadry ze Wschodu konkurencyjne warunki, żeby uniknąć ich odpływu na inne rynki.

– Pracownicy jasno deklarują zamiar wyjazdu, a pracodawcy mają tego świadomość – podsumowuje Kinga Marczak. – Do urzędów wojewódzkich wpływa bardzo dużo wniosków o przedłużenie legalnego pobytu pracowników ze Wschodu, ale procedura jest długa i żmudna. W Niemczech i Czechach obowiązują proste i szybkie procedury, a pracownicy z Ukrainy bardzo mocno rozważają ofertę wyjazdu do pracy poza Polskę, szczególnie do naszego zachodniego sąsiada. Cieszą się, że rynek



Polska wciąż jest atrakcyjnym miejscem emigracji zarobkowej dla pracowników ze Wschodu ze względu na bliskość geograficzną, mniejsze koszty podróży, spójność językową, kulturową, łatwiejszą asymilację

pracy się tam dla nich otworzył.

Język obcy? To nie kłopot

Jak zaznacza ekspertka Grupy Personnel Service, bezdyskusyjny argument to stawka godzinowa – 10 euro wobec 15 zł jest dla wielu wystarczającą zachętą. Wprawdzie Niemcy oczekują na początek pracowników ze specjalistycznymi kompetencjami i znajomością

języka niemieckiego, ale to może się zmienić. Z polskich doświadczeń wiadomo, że pracownicy z Ukrainy po zdobyciu odpowiednich umiejętności będą mogli wypełnić lukę na rynku pracy w kolejnych sektorach. Można przypuszczać, że rynek niemiecki będzie zatrudniał pracowników ze Wschodu w branży budowlanej, przemyśle ciężkim, a przede wszystkim w sek-

torze usługowym, spożywczym i opieki zdrowotnej.

– Zatrzymanie pracowników z Ukrainy na naszym rynku pracy będzie trudne – przewiduje Kinga Marczak. – Istotnym bodźcem byłaby zmiana polskiej polityki migracyjnej. Obecnie pracownik z Ukrainy ma zalegalizowany pobyt w Polsce na okres do sześciu miesięcy. Inne kraje – takie jak Węgry czy Czechy – umożli-

wiają legalny pobyt na dwa lata. Należałoby rozważyć zastosowanie takiego rozwiązania również w Polsce. Dobrym pomysłem byłaby także kampania promocyjna w mediach ukraińskich poprawiająca wizerunek naszego kraju.

Kusimy jak możemy

Polska wciąż jest atrakcyjnym miejscem emigracji zarobkowej dla pracowni-

ków ze Wschodu ze względu na bliskość geograficzną, mniejsze koszty podróży, spójność językową, kulturową, łatwiejszą asymilację oraz dobrą ofertę zatrudnienia związaną z licznymi pozapłacowymi formami wynagradzania.

Jak pokazało badanie, Ukraińcy otrzymują bardzo atrakcyjne benefity. Najczęściej pracodawcy decydują się na zapewnienie im pomocy w załatwieniu formalności (49 proc.), świadczeń socjalnych (39 proc.) oraz mieszkania (30 proc.). Zdecydowanie mniejszy odsetek, bo tylko 18 proc., zapewnia kadry ze Wschodu darmowy transport do miejsca pracy, a 14 proc. – wyżywienie. Co dziesiąty pracownik z Ukrainy otrzymuje bezpłatny dostęp do internetu.

6 miesięcy to mało

– Jest wiele czynników, które zachęcają do pobytu i pracy w Polsce, np. możliwość pogłębiania kompetencji i rozwoju zawodowego – wymienia Kinga Marczak. – Niestety w przypadku sześciomiesięcznego legalnego pobytu często jest to zbyt krótki czas i konieczność wyjazdu następuje niedługo po ukończeniu kursu pogłębiającego kompetencje. Jednak pracownik z Ukrainy jest ceniony przez pracodawców i firmy podejmują wiele działań, żeby go pozyskać. Gdyby w Polsce udało się usprawnić i przyspieszyć procedury legalizacyjne, moglibyśmy konkurować z rynkiem niemieckim.

(NEWSERIA.PL)

Międzynarodowe rozwiązania w walce z ubóstwem

STOPA ŻYCIOWA W skrajnym ubóstwie żyje 2 mln Polaków, a blisko 7 mln jest zagrożonych ubóstwem. Dzięki połączeniu środków krajowych i unijnych do 2030 roku liczba osób zagrożonych biedą może spaść do 1,5 mln.

Konieczne jest jednak, by polityka rządowa i wydatki ze środków unijnych wzajemnie się uzupełniały, a procedury rozliczania projektów były prostsze – ocenia dr hab. Ryszard Szarfenberg z Polskiego Komitetu Europejskiej Sieci Przeciw Ubóstwu.

– W nowej perspektywie 2021–2027 jednym z dużych wyzwań jest to, żeby dotrzeć do grup, które trudno aktywizować. Jeżeli są hojne świadczenia pieniężne, to mniejsza jest presja ekonomiczna, żeby podejmować aktywizację zawodową. Wyzwaniem jest zachęcenie osób, które doświadczają różnych problemów, do tego, żeby brać udział

w czymś, co bezpośrednio nie przekłada się na ich sytuację, np. jakieś szkolenia, treningi. Trzeba je przekonać, że będą mi z tego korzyści w dłuższej perspektywie – mówi ekspert.

Z raportu „Poverty watch 2019: monitoring ubóstwa finansowego i polityki społecznej przeciw ubóstwu w Polsce” przygotowanego przez Polski Komitet Europejskiej Sieci Przeciw Ubóstwu (EAPN Polska) wynika, że obecnie w skrajnym ubóstwie żyje 2 mln ludzi (5,4 proc. przy 6,7 proc. w 2011 roku). Choć liczba osób zagrożonych ubóstwem jest mniejsza niż jeszcze kilka lat temu, w 2018 roku pozytywny trend został zatrzymany. Co

więcej, zagrożenie to wzrosło w każdej grupie społecznej.

– Środki na przeciwdziałanie ubóstwu i wykluczeniu społecznemu płynące z UE, w porównaniu z naszymi własnymi środkami na świadczenia pieniężne i na rozmaite usługi dla osób w szeroko rozumianej pomocy społecznej, są niewielkie. Wiele środków europejskich trafia na infrastrukturę, inwestycje w tzw. twarde projekty. Tam jest bardzo dużo pieniędzy w porównaniu z tymi, które są przeznaczane na miękkie usługi, aktywizację zawodową osób w trudnej sytuacji czy na usługi deinstytucjonalizacji. Nie ma więc wielkich nadziei, że za pomocą

tych pieniędzy uda nam się rozwiązać wszystkie nasze problemy – ocenia ekspert.

W nowej perspektywie finansowej pieniądze na walkę z ubóstwem będą dostępne w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego Plus. Komisja Europejska zapowiada, że będzie to prostsza i bardziej elastyczna wersja dzisiejszego EFS dzięki połączeniu kilku istniejących funduszy i programów. Do EFS+ zostanie włączone wsparcie dla osób najbardziej potrzebujących, co umożliwi im korzystanie z lepszej kombinacji pomocy materialnej i kompleksowego wsparcia socjalnego.

– To są przede wszystkim pieniądze na to, żebyśmy wypracowywali jakieś nowe

rozwiązania, nowe usługi, które później powinny być powszechnie stosowane w naszych samorządach – podkreśla Ryszard Szarfenberg.

Jak podkreśla, kluczowe, by polityka rządowa i wydatki ze środków unijnych na przeciwdziałanie ubóstwu i wykluczeniu społecznemu wzajemnie się uzupełniały.

– Jednym z przykładów jest asystent rodziny, który najpierw był finansowany ze środków unijnych, a później został wprowadzony do ustawodawstwa krajowego. To samo jest ze spółdzielczością socjalną, z ekonomią społeczną. Tu też najpierw były rozwiązania, które działały za pieniądze unijne

i później były wprowadzane do naszego ustawodawstwa – mówi przedstawiciel EAPN Polska.

– Bruksela dziwi się czasem, że mamy takie, a nie inne rozwiązania. Unia wcale nie wymaga, żebyśmy byli tacy rygorystyczni w kontroli, więc nie komplikujmy sami sobie sprawy. Oczywiście jest to o tyle trudne, że rząd swoje, ale mamy też regionalne programy operacyjne, więc może być tak, że w jednym województwie jest trochę łatwiej, a w innym trochę trudniej. Ale wiele zależy od rządu, zmian prawnych i interpretacji przyjaznych organizacjom – podkreśla ekspert EAPN Polska.

(NEWSERIA.PL)

Wójt Gminy Gościeradów informuje, iż w siedzibie Urzędu Gminy Gościeradów oraz Urzędu Gminy Trzydnik Duży został wywieszony na okres 21 dni od 25.02.2020 r. wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Gościeradów oraz Gminy Trzydnik Duży przeznaczonych do sprzedaży. Dodatkowych informacji można uzyskać w Urzędzie Gminy Gościeradów, pok. nr 2 oraz telefonicznie **15/8381105 wew. 415.**

in880

WÓJT GMINY WOJCIECHÓW podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 25.02.2020 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Wojciechowie oraz na stronie internetowej www.wojciechow.pl został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do wynajmu. Szczegółowe informacje w sprawie można uzyskać telefonując pod numer **81 5177241 w.32.**

in881

sprzedajesz samochód?

Zamów

ogłoszenie drobne

w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto

za miesiąc



*o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

81 46 26 820

reklama@dziennikwschodni.pl

STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW

z okolic
Lublin • Chełm • Zamość

odbiór auta od klienta

tel. 608 883 933

in213 90

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Biuro Ogłoszeń

tel. 81 46 26 820

fax. 81 46 26 801

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 867
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 870
kom. 691 770 019

Sylwia Karłowicz
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 979
kom. 697 770 404

Grzegorz Zubala
grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 837
kom. 519 503 529

Wyślij e-mail

reklama@dziennikwschodni.pl

0034

ROK ZAŁOŻENIA 1956

PUK

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE

www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

BIZNES I FINANSE

POŻYCZKA gotówkowa,
Lublin, Tel 81 534 90 70
RRSO 32,01 %

032220L01.A

MOTORYZACJA

SKUP AUT
krajowych lub zagranicznych od 1998 r.
do 20.000 zł rozbite, uszkodzone, w każdej postaci, w całości lub na części auta do kasacji.
Także wersje angielskie oraz części.
Transport i oględziny gratis
503 610 319; 510 644 013

in218 45

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR
KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

p2710

NAPRAWY

TELEWIZORY, magnetowidy, wieże, anteny stelitarne, instalacje antenowe, darmowa telewizja cyfrowa, kamery i aparaty cyfrowe. Dojazd gratis, gwarancja, solinie, tanio. Tel. 81/740-42-82, 601-237-374.

235919L01.A

NIERUCHOMOŚCI**DZIAŁKI**

SPRZEDAM działkę (13,8 a i 10,6 a) Lublin, ul. Ziołowa, warunki zabudowy, media do podłączenia. Tel. 796 370 303.

027620L01.A

PRACA

STOLARZ lub do przyuczenia, z zakwaterowaniem, Mirzec, tel.697418394.

026220L01.A

Ośrodek ADHARA w Sarbinowie
(nad morzem)

ZATRUDNI**pokoju**

Zapewniamy zakwaterowanie i wyżywienie.

Szczegółowe informacje pod numerem tel.

501 609 344

in220 82

Ośrodek ADHARA w Sarbinowie
(nad morzem)

ZATRUDNI**fizjoterapeutów**

Zapewniamy zakwaterowanie i wyżywienie.

Szczegółowe informacje pod numerem tel.

501 609 344

in220 80

Ośrodek ADHARA w Sarbinowie
(nad morzem)

ZATRUDNI**kucharza**

LUB

pomoc kuchenną

Zapewniamy zakwaterowanie i wyżywienie.

Szczegółowe informacje pod numerem tel.

501 609 344

in220 81

PRZEDSIĘBIORSTWO

Energetyki Ciepłej w Lubartowie Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością ogłasza nabór na stanowisko Kierownika ds. remontów i pogotowia ciepłowniczego w Spółce. Szczegółowe informacje zawarte są na stronie internetowej: www.pec.lubartow.pl

028820L01.A

USŁUGI

PRANIE PIERZA, WYRÓB KÓŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBKPI PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSAKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

044719L01.A

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW SZYBKOTANIO SOLIDNIE 502 053 214

002920L01.A

BUDOWLANE

HYDRAULIKA, gaz, glazura, elektryka. Remonty kompleksowo-wykończeniowe, adaptacja pomieszczeń, płyty g-k, usługi z dofinansowania przez PEFRON za pośrednictwem MOPR, tel. 501-035-412.

019920L01.A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Odsnieżanie dachów, placów, chodników, wywóz śniegu. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

226019L01.A

WYKONAM

OFERUJĘ solidne malowanie wnętrza. Malowanie całych mieszkań, domów, oraz pojedynczych pomieszczeń. Cena za m2 za dwukrotne malowanie 7zł. Szybkie terminy realizacji. Numer telefonu: 534303443

021820L01.A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

031520L01.A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

247019L01.A

zamów swoje ogłoszenie drobne

www.dziennikwschodni.pl

dziennik Wschodni

Wielka zbiórka na serce małej Wiktorii

+ CIEKAWY DODATEK

Specjaliści ds. reklamy:

- Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 867
kom. 691 770 012
- Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 870
kom. 691 770 019
- Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 691 770 393
- Sylwia Karłowicz
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 979
kom. 697 770 404
- Grzegorz Zubala
grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 837
kom. 519 503 529

e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

Rozpoczęli sezon startów

WSPINACZKA Lubelscy zawodnicy mają za sobą pierwszy start w tegorocznej edycji Pucharu Polski. W Tarnowskich Górach w konkurencji prowadzenie sprawdzili się przedstawiciele dwóch lubelskich klubów – KW Kotłownia i Pol-Innowex Skarpa

Najlepiej wypadł zawodnik lubelskiej Skarpy Olaf Malinowski. Zajął drugie miejsce wśród seniorów i młodzieżowców. W obu przypadkach ustąpił pola jedynie Jakubowi Ziętkowi z Klubu Wysokogórskiego Bielsko-Biała. W rywalizacji seniorów wzięli również udział Jan Tkaczyk i Szymon Żmuda ze Skarpy, zajmując kolejno 9. i 12. pozycję. Wśród senierek zaprezentowało się pięć zawodniczek z Lublina. Monika Prokopiuk-Kawecka, Natalia Woś i Maria Szwed uplasowały się na lokatach od 9. do 11. (wszystkie trzy ze Skarpy). Ich koleżanka klubowa Agata Lesiewicz była 14., a Patrycja Chudziak z KW Kotłownia zajęła ostatnie, 15. miejsce. Ta ostatnia

czeka jednak na piątkowy start w swojej koronnej konkurencji na czas – będzie to dla niej okazja do zdobycia kwalifikacji na Mistrzostwa Europy w Moskwie. **Pozostałe wyniki lubelskich wspinaczy:** Agata Lesiewicz – 4. miejsce (młodzieżowcy), Mikołaj Barabas – 13. miejsce (młodziecy), Natalia Szyszko – 9. miejsce (młodziczki), Maria Szwed – 9. miejsce (juniorzy), Jan Tkaczyk – 5. miejsce (juniorzy), Szymon Żmuda – 7. miejsce (juniorzy), Alicja Garbacka – 10. miejsce (juniorzy), Antonina Bujak – 17. miejsce (juniorzy), Julia Lewczuk – 19. miejsce (juniorzy), Jakub Koszczan – 16. miejsce (juniorzy).

(KYKU)

Pierwszy taki turniej

SPORT Duża impreza dla fanów „białego sportu” gościła w ten weekend w Lublinie. Po raz pierwszy miasto było gospodarzem jednego z turniejów eliminacyjnych Pucharu Polskiej Ligi Tenisa

Rozgrywki PLT przeznaczone są wyłącznie dla amatorów (albo zawodników nienotowanych w rankingach PZT, ATP i WTA od 2015 roku). Pierwsze mecze wystartowały w czerwcu ubiegłego roku w siedmiu miastach w kraju. W tym roku rywalizacja w Pucharze PLT trafiła także do Lublina. W stolicy województwa odbył się przedostatni, siódmy turniej eliminacyjny. Zawodników czekają jeszcze zmagania kwalifikacyjne w Toruniu. Potem pozostanie im już tylko wielki finał na kortach SPIN w Rzeszowie.

Na turnieju eliminacyjnym w Lublinie zaprezentowało się 51 graczy. Na kortach Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego przy ul. Konstantynów najlepszy okazał się Michał Sekuła. 32-latek wygrał wszystkie swoje spotkania, a było ich siedem. W finale pokonał Francuza Philippe'a Oiko 4:1, 3:4 i 10:3. Udział w wielkim finale zagwarantowali sobie jednak obaj panowie. Rozgrywki Pucharu PLT zwinęły rywalizacja w Rzeszowie, która odbędzie się w dniach 28-29 marca. Triumfator całego cyklu zainkasuje 5 tys. zł. (KYKU)

Nasi daleko

FUTSAL Kolegium Jagiellońskie Toruńska Szkoła Wyższa wśród mężczyzn i Uniwersytet Jagielloński w Krakowie wśród kobiet zwyciężyły w Akademickich Mistrzostwach Polski, które zakończyły się w Poznaniu

W finale turnieju mężczyzn studenci z Torunia wysoko pokonali drużynę Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie 5:1. Brązowe medale wywalczyli zawodnicy Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach po zwycięstwie z gospodarzami imprezy, Politechniką Poznańską, 3:0. Z kolei w finale turnieju pań zwyciężyły reprezentantki Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, które pokonały drużynę Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Wałbrzychu 2:1. Dla krakowianek, które świetnie radzą sobie zarówno w rozgrywkach futsalowych jak i trawiastych, to już trzecie z rzędu zwycięstwo w AMP. Brązowy medal wywalczyły zawodniczki Uniwersytetu Gdańskiego, które zremisowały bezbramkowo z Uniwersytem Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie, ale lepiej egzekwowały rzuty karne (3:2). Mimo wysokiej porażki najlepszym graczem meczu finałowego uznano gracza krakowskiej drużyny – Mikołaja Zastawnika. Najlepszym strzelcem

został Mateusz Cyman z ekipy zwycięzców, a najlepszym bramkarzem Maksym Kisielow z Uniwersytetu Śląskiego. W turnieju pań jako najlepszą zawodniczkę wybrano Klaudję Fabową z PWSZ Wałbrzych. W klasyfikacji strzelczyń zwyciężyły Patrycja Michalczyk (Uniwersytet Szczeciński) i Emilia Jarzyna (Uniwersytet Warszawski). Najlepszą bramkarką została Denisa Mochnacka (Uniwersytet Jagielloński w Krakowie). Turniej męski odbył się na obiektach Politechniki Poznańskiej i Akademii Wychowania Fizycznego, natomiast żeński w salach Uniwersytetu Adama Mickiewicza oraz Uniwersytetu Przyrodniczego. Organizatorem turnieju mężczyzn był KU AZS Politechniki Poznańskiej, natomiast turnieju żeńskiego – KU AZS UAM. W obu turniejach przez trzy dni rywalizowały 32 drużyny. Nasze zespoły zajęły dalsze lokaty. UMCS był ósmy wśród pań, a Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie został sklasyfikowany na miejscach 13-16 w rywalizacji panów.



To powinna być formalność

KRISPOL 1. LIGA SIATKARZY W spotkaniu rozegranym awansem LUK Politechnika Lublin zmierzy się z SMS PZPS Spała. Początek dzisiejszego meczu w hali MOSiR o godzinie 18

Zgodnie z terminarzem oba zespoły miały spotkać się dopiero 7 marca w ramach 25. kolejki. Na prośbę gości do rywalizacji dojdzie już we wtorek. Do Lublina przyjedzie drużyna, która zamyka ligową tabelę. I nie trudno wywnioskować, kto będzie zdecydowanym faworytem.

Siatkarze ze Szkoły Mistrzostwa Sportowego uzbierali dotychczas cztery punkty, wszystkie w meczach na swoim parkiecie. W drugiej kolejce sprawili dużego kalibru niespodziankę, uryw-

ając „oczko” faworyzowanej Gwardii Wrocław (2:3). Dwie kolejki później odnieśli je-dyne zwycięstwo. W pięciu setach pokonali beniaminka Chrobrego Głogów. Na koniec w 13. serii spotkań przegrali 2:3 z MCKiS Jaworzno. Tak skromny dorobek sprawił, że młodzież ze Spały po zakończeniu fazy zasadniczej pożegna się z Krispol 1. Ligą.

Lublinianie plasują się na trzeciej pozycji z dorobkiem 46. punktów. LUK Politechnika do końca walczy o utrzymanie tej lokaty przed decydującą częścią

sezonu. – Najlepiej gdybyśmy z zespołem ze Spały wygrali za trzy punkty. Wówczas już moglibyśmy być pewni awansu do play-off – tłumaczy szkoleniowiec LUK Politechniki Maciej Kołodziejczyk.

Patrząc na osiągnięcia zespołu z Lublina oraz SMS Spała nasz beniaminek nie powinien mieć problemów z udowodnieniem sportowej wyższości. – Mecz z takim przeciwnikiem gra się bardzo ciężko. Spoglądamy w tabelę i to co widzimy bardzo często rozpręża drużynę. Zawodnicy są jed-

nak zawodowcami i licze, że udowodnią to na boisku – zapowiada szkoleniowiec LUK Politechniki. I natychmiast dodaje: – z drugiej strony gra z mniej wymagającym przeciwnikiem jest okazją do sprawdzenia nowych ustawień i wariantów rozegrania ataku. W trakcie play-off po prostu nie będzie na to czasu.

Czy lublinianie faktycznie bez problemów pokonają młodzież ze Spały będziemy mogli przekonać się osobiście we wtorek o godzinie 18.

(GROM)

Zamienili narty na rowery

PGE EKSTRALIGA ŻUŻLOWA Zawodnicy Speed Car Motoru Lublin zakończyli już zimowe zgrupowanie we Włoszech i przenieśli się w zdecydowanie cieplejsze rejony Europy. Żółto-biało-niebiescy przebywają obecnie na drugim wspólnym zgrupowaniu, tym razem w Hiszpanii

Przez ostatnie kilka dni „Koziołki” popisywały się swoimi narciarskimi umiejętnościami w Dolomitach. Lublinianie przebywali w miejscowości Predazzo na północy Włoch, znanej głównie z zawodów Pucharu Świata w skokach narciarskich.

– Bardzo fajne warunki do jazdy na nartach, do treningów. Trenujemy także poza nartami, na razie wzmacniamy nogi. Możemy się trochę pościgać i sprawdzić swoje umiejętności – mówił Paweł Miesiąc w rozmowie z klubową telewizją.

Teraz jednak pucho-we kurtki mogą wrócić



FOT. SPEED CAR MOTOR LUBLIN/FACEBOOK

z powrotem do szafy. Po 10-godzinnej podróży na zachód Europy żużlowcy dotarli do Hiszpanii – do miasteczka Calp nad Morzem Śródziemnym. Wysokie temperatury nie

sprzyjają jeździe na nartach, dlatego zawodnicy przesiedli się na rowery. Na „kolarzówkach” pokonywali górskie trasy.

– Dla mnie ta trasa była za krótka. Ale widzę, że

chłopaki się męczą. Ja mam dobrą formę – żartował Wiktor Lampart na jednym z nagrań ze zgrupowania.

– Lata już swoje robią – odpowiedział mu Matej Żagar. Słoweniec wyleczył chorobę i dołączył do kolegów na zgrupowaniu w Hiszpanii.

Przypomnijmy, że lublinianie mają zaplanowane przedsezonowe konfrontacje z dwoma pierwszoligowymi zespołami. W dniach 14-15 marca zmierzą się z eWinner Apatorem Toruń. Natomiast 21 i 22 marca czeka ich towarzyska rywalizacja z Unią Tarnów.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Huczwa na szóstkę

PIŁKARSKA IV LIGA W weekend ostro postrzelali piłkarze Huczwy i Górnika II. Ekipa z Łęcznej rozbiła Ogniwę Wierzbica 5:1. Ciut lepsza była drużyna Krzysztofa Rysaka, która pokonała Ruch Izbica 6:0

Co ciekawe, czwartoligowcy uporali się z drużynami z niższych klas rozgrywkowych dopiero w drugich połowach. Zielono-czarni prowadzili do przerwy tylko 1:0, podobnie zresztą, jak ekipa z Tyszowiec. Obie drużyny zanotowały jednak świetny finisz. Górnik II w ostatniej pół godziny trzy razy wpisał się na listę strzelców, a Huczwa między 60, a 90 minutą zaliczyła aż pięć goli.

Duże kłopoty kadrowe miała Włodawianka. Zespół Mirosława Kosowskiego praktycznie nie miał rezerwowych przy okazji spotkania z Kłosem Gmina Chełm. Szkoleniowca na pewno cieszy jednak, że tym razem jego podopieczni zachowali czyste konto. W dwóch poprzednich spotkaniach ekipa z Włodawy straciła aż 10 goli. Tym razem piątkowy mecz kontrolny zakończył się bezbramkowym remisem.

(LUKISZ)

Start Krasnystaw – Kryształ Werbkowice 1:1 (1:0)

Bramka dla Kryształu: Drewniak (70)

Kryształ: Suchodolski – Wójcik, Śmiałko, Borys, Luterek, Omański, Denkiewicz, Nieradko, Maszewski, Warecki, Reszczyński. Orsz Stachyra, Drewniak, Łappo.

Łada 1945 Biłgoraj – Janowianka Janów Lubelski 2:0 (1:0)

Bramki: Myszak, Birut.

Łada: Szawara – Hanas, Grasa, Mazurek, Raduj, Myszak, Birut, Czerw, Czok, Nawrocki, Konopka oraz Poliwka, Safin, Branewski.

Włodawianka Włodawa – Kłós Gmina Chełm 0:0

Włodawianka: Polak – Namuik, Błaszczuk, Kawalec, zawodnik testowany I, Kwiatkowski, Magdysz, zawodnik testowany II, Waszczyński, Budzyński, Kamiński **oraz** zawodnik testowany III, Kosowski.

Kłós: Łopąg – P. Poznański, E. Poznański, Kowalski, Stepaniuk – Kamola, zawodnik testowany I, Rak, Jabłoński, Fornal – Gierczak **oraz** Skuczyński, Szaran, zawodnik testowany II, Korona.

Górnik II Łęczna – Ogniwó Wierzbica 5:1 (1:0)

Bramki dla Górnika II: B. Fiedziński (35), Obroślak (55), Grober (60), Perdun (75, 82).

Górnik II: Belka – Tomasiak, Sobiesiak, Masztaleruk, Kocyła, P. Perdun, zawodnik testowany, Obroślak, Grober, Fiedziński, Orsz M. Perdun, Stankiewicz, Pawlak, Mileszczyk, Dziewulski.

Powisłak Końskowola – Świdniczanka Świdnik Mały 1:2 (1:0)

Bramki: Gil – Wójcik, Pędłowski.

Powisłak: Zolech (46 Bicki) – Antoniak, Banaszek, Piotrowski (73 Kobus), Pięta, Dudkowski (67 Murat), Wankiewicz, Kobus (46 Kusał), Gil (46 Kamola), Koprucha (74 Gil), Radzikowski (46 Pryliński).

Huczwa Tyszowce – Ruch Izbica 6:0 (1:0)

Bramki: Maziarka 2, Lis, Gałan, Pyś, samobójcza.

Huczwa: Wyłupek – Lis, Dworak, zawodnik testowany I, Okalski, Ziółkowski, Maziarka, Pyś, zawodnik testowany II, Walentyn, Gałan **oraz** Postuszny, Dec, Szumlański, Guz, Gilarski.

17 zawodników, może grać od początku

ROZMOWA Z Mirosławem Hajdą, trenerem piłkarzy Motoru Lublin

• Jak pan ocenia mecz sparingowy z Wisłą?

– Na pewno pozytywnie. Mieliśmy więcej sytuacji od rywali, a do tego uważam, że w przekroju całego meczu to my mieliśmy przewagę. Oczywiście, były fragmenty, kiedy to przeciwnik przejmował inicjatywę. Ogólnie, to był jednak dobry występ w naszym wykonaniu. Pod względem piłkarskim i taktycznym wypadliśmy naprawdę dobrze.

• Do wznowienia rozgrywek ligowych jest coraz mniej czasu. Czy na finiszu przygotowań końcowy wynik spotkania w Puławach ma większe znaczenie?

– Wynik zawsze ma znaczenie. Wiadomo, że każdy woli wygrywać. Nie przywiązujemy jednak do niego aż tak dużej uwagi. Liga jest najważniejsza i liczymy na dobre rezultaty przede wszystkim przy okazji meczów o punkty. Z drugiej strony, jeżeli gra się dobrze z mocnymi przeciwnikami ze swojej ligi, a do tego kontroluje zawody i je wygrywa, to na pewno jest to pozytywna informacja od piłkarzy. Pokazuje, że zmierzamy w dobrym kierunku.

• W piątek zamknęliście wreszcie temat transferu Krzysztofa Ropskiego. Najlepszy napastnik w grupie czwartej na pewno zagra wiosną w Motorze...

– Na pewno się cieszymy, bo bardzo chcieliśmy, żeby Krzysiek był u nas. Nikt nie spodziewał się takiego scenariusza i że sprawa będzie trwała aż tak długo. Na pewno nie wszystko ułożyło się po naszej myśli. Robiliśmy jednak wszystko, żeby zawodnik trafił do Motoru i to się udało.



FOT. TOMASZ LEWTAK/MOTORLUBLIN.U

• Ropski wreszcie będzie mógł skupić się tylko i wyłącznie na przygotowaniach. Nie opuścił z powodu tego zamieszania zbyt wielu treningów?

– Nie, zdecydowanie nie. Wszystko jest OK, Krzysiek nie ma żadnych zaległości treningowych.

• Jak wygląda sytuacja w wyborze jedenastki na pierwszy mecz ligowy? Można powiedzieć, że jest pan bliżej

niż dalej podjęcia decyzji co do podstawowego składu?

– Na pewno nie jestem bliżej. Mam świadomość, że mam w kadrze 16, a nawet 17 zawodników, którzy mogliby rozpocząć pierwsze spotkanie o punkty od początku meczu. Nie ma co ukrywać, że mamy mały dylemat, ale lepiej mieć taki kłopot niż zmagać się z sytuacją, kiedy nie ma w kim wybierać.

• Jak podejdziecie do dwóch ostatnich sparingów z Włodawianką Włodawa i Tomasovią Tomaszów Lubelski, które zostaną rozegrane w kolejną sobotę? To będzie próba generalna przed ligą?

– Na pewno pierwszy z tych meczów będzie zamknięty. A co do drugiego, to jeszcze zobaczymy.

ROZMAWIAŁ ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Wszyscy na tym skorzystają

PIŁKA NOŻNA Motor Lublin nawiązał współpracę z Akademią Futbolisty Głusk. Umowa między klubami została podpisana na czas nieokreślony

To drugi klub z Lublina, który będzie partnerem żółto-biało-niebieskich. W grudniu trzecioliowiec zawarł porozumienie z UKS Widok. Piątkowa umowa z klubem z Głuska została podpisana w piątek.

– Nie ulega wątpliwości, że mocno angażujemy się w to, aby najlepiej szkolące kluby w naszym województwie były klubami partnerskimi Motoru Lublin. Cienimy pracę, jaką wykonują trenerzy i osoby związane właśnie z Akademią Futbolisty Głusk. Widzimy, jak szkoleni są tam najmłodszy zawodnicy i chcielibyśmy, aby najzdolniejsi z nich oraz ci dobrze rokujący, trafiali w przyszłości do Motoru. Wiele dobrego obiecujemy sobie po tej współpracy, tym bardziej że chłopaki z Akademii są twórcami Piłkarskiego Centrum Innowacji, w którym wykorzystują swoją metodologię



Motor i Akadeia Futbolisty Głusk w piątek rozpoczęła współpracę

FOT. TOMASZ LEWTAK/MOTORLUBLIN.U

szkolenia i chcielibyśmy się w to włączyć, choćby poprzez wysyłanie naszych zawodników na indywidualne treningi. Myślę, że będziemy o to opierać naszą współpracę, ponieważ nie ulega wątpliwości, że jest to krok do przodu, jeśli chodzi o szkolenie – wyjaśnia Tomasz Jasik, trener koordynator Akademii Piłkarskiej Motoru. Zadowoleni z podpisania umowy są także przedstawiciele klubu z Głuska. – W podobnym tonie wypowiedział się także prezes Akademii Futbolisty Głusk Jarosław Stępień. – Nie ma co ukrywać, że Motor jest marką na Lubelszczyźnie i bardzo cieszymy się z tego, że właśnie taki klub zainteresował się naszą akademią. Dla nas jest to wyróżnienie. Na piłkarskiej mapie Polski istniejemy od 2015 roku, więc można powiedzieć, że na 5-lecie zrobiliśmy sobie prezent,

jakim jest nawiązanie współpracy z Motorem. Wierzymy, że dla nas to będzie wielki krok w przód. Umowa została podpisana na czas nieokreślony, ale za rok pewnie ponownie siądziemy do rozmów i jeśli wszystko będzie dobrze, to mamy nadzieję, że będziemy kontynuowali naszą współpracę z Motorem – mówi Jarosław Stępień, prezes AF Głusk. Szczegóły umowy zdradza za to wiceprezes klubu Sylwester Lis. – Współpraca między dwoma klubami odbywać się będzie na kilku płaszczyznach. Począwszy od wymiany doświadczeń między trenerami, bo jako Akademia Futbolisty Głusk mamy możliwość odbycia stażu u pierwszego trenera Motoru Lublin. Kolejny aspekt jest czysto piłkarski, który polega na dostarczaniu naszych chłopaków do Motoru i ich dalszy rozwój – wyjaśnia Sylwester Lis.

KARTKA Z KALENDARZA

1842

urodził się Karl May,
niemiecki pisarz,
autor powieści z Old
Shatterhandem i
Winnetou

1954

Telewizja Czechosłowacka
rozpoczęła nadawanie
programu

1956

dokonano oblotu
szybowca SZD-15 Sroka

1972

premiera filmu „Agent
nr 1” w reżyserii Zbigniewa
Kuźmińskiego. W roli
głównej: Karol Strasburger

1977

premiera filmu „Człowiek
z marmuru” w reżyserii
Andrzeja Wajdy. W rolach
głównych: Krystyna Janda
i Jerzy Radziwiłowicz

1986

została przyjęta nowa
flaga Haiti

2004

premiera filmu „Pasja” w
reżyserii Mela Gibsona.
W roli głównej: James
Caviezel

2007

odbyła się 79. ceremonia
wręczenia Oscarów. W
kategorii Najlepszy film
zwyńczyła „Infiltracja” w
reżyserii Martina Scorsese

2018

w południowokoreańskim
mieście Pjongczang
zakończyły się XXIII
Zimowe Igrzyska
Olimpijskie. Wystartowało
w nich 2922 sportowców

55

gram księżycowego
gruntu pobrała radziecka
sonda Łuna 20 i 25 lutego
1972 roku powróciła na
Ziemię

Przygoda z Bearem Gryllsem



Brie Larson i Bear Grylls

FOT. NATIONAL GEOGRAPHIC

TELEWIZJA Na dwudniowe wypady Bear Grylls zaprosił gwiazdy. Jednak zamiast czerwonych dywanów, smokingów i wieczorowych kreacji były ekstremalne warunki, błoto, dżungla i wspinaczki



Cara Delevigne

FOT. NATIONAL GEOGRAPHIC



Channing Tatum i Bear Grylls

FOT. NATIONAL GEOGRAPHIC

W programie „Przygoda z Bearem Gryllsem” zobaczymy między innymi Brie Larson, laureatkę Oscara z 2016 dla najlepszej aktorki pierwszoplanowej w filmie „Pokój” czy modelkę i aktorkę Carę Delevigne. Będzie też Channing Tatum

(„Magic Mike”, „21 Jump Street”) i Alex Honnold, bohater filmu „Free Solo: ekstremalna wspinaczka”.

W pierwszym odcinku Channing Tatum będzie musiał poradzić sobie w norweskiej dzicy. Wyprawa rozpocznie się od skoku ze spadochronem, a podczas 11-kilometrowej

wędrówki Bear przetestuje umiejętności i wytrzymałość aktora: od rozpalania ogniska po kąpiele w lodowatej wodzie.

Brie Larson trafi do dżungli, a czeka ją też ciężka przeprawa przez namorzyny.

Cara Delevigne pokonała trawers tyrolski i zjechała na linie z klifu.

Alexa Honnolda Grylls zaprosił na wyprawę w Alpy Szwajcarskie. W planie były między innymi skoki spadochronowe i loty na parolotni. Ten odcinek będzie też wyróżniał się wśród pozostałych, ponieważ tym razem także Bear będzie miał okazję nauczyć się czegoś nowego: Alex Honnold

pomoże mu w pokonaniu niemal pionowej skalnej ściany.

PREMIERA PROGRAMU

„Przygoda z Bearem Gryllsem” w niedzielę, 1 marca, o godzinie 12 na kanale National Geographic.

(ŹRÓDŁO:

NATIONAL GEOGRAPHIC)

Zjazdy i skocznie



FOT. RAGESQUID/CENEGA



GRAMY Descenders to gra o ekstremalnych zjazdach rowerami. Tytuł został już wydany na PC i Xbox One, a na czerwiec została zaplanowana premiera wersji na

PlayStation 4 i Nintendo Switch. Akcja Descenders rozgrywa się w proceduralnie generowanych światach pełnych skoczni, szalonych zjazdów i wzgórz. A za

zachowanie sterowanego przez nas rowerzysty odpowiada szczegółowy system fizyki. W grze znajdziemy też zespoły, do których możemy się przyłą-

czyć, w pełni funkcjonalny internetowy system reputacji (dla lubiących się chwalić wynikami) i ścieżkę dźwiękową powstałą przy współpracy z wytwórnią Liquicity.